

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przym od 1½—2½
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Oddito czołkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłaty miesięczne: wynosi w miejscu w ekspedycji: zł 3,30 w aiencjach zł 3,30 z odnośnikiem do domu zł 3,70 na pocztach i z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE
POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamę za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

EDOUARD HERRIOT,
b. premier francuski.

Francja i Sowiety

Dokonana ostanio ratyfikacja francusko - sowieckiego paktu o nieagresji, cały szereg poważnych wyświeśleń publicystycznych we Francji i walka Hitlera z komunizmem w Niemczech — zdają się wskazywać, że w stosunkach francusko - sowieckich zanosi się na ważne zmiany. Im słabsze stają się nicy, łączące z Moskwą Berlin, tem aktualniejsza staje się współpraca między Moskwą i Paryżem.

Ten problem, którego doniosłości nie trzeba podkreślać, oświeśla poniższy artykuł b. premiera francuskiego, Edouarda HERRIOT; artykuł ten udało się nam pozyskać z prawem wyłączności. — Red.

Ostatnie incydenty które wydarzyły się w Lice i w Trogirze wskazują, że napięcie między Włochami i Jugosławiją jest w tej chwili nie mniejsze niż między Niemcami i Polską.

Przekonaniem mojem jest, że doszliśmy do tego punktu, w którym bezplanowe i nierozsądne koncesje, przyznawane eks-przeciwnikom ich nie zadawałają, a dezorientują i deprymują naszych sojuszników. Z drugiej jednak strony we wszystkich incydentach prowokujących istnieje — mojem zdaniem — spora doza bluffu, szantażu i głupoty. Ten element nie powinien tedy uchodzić uwagi naszej dyplomacji.

Nie tak dawno czytaliśmy wywiad, udzielony prasie przez wicekanclerza Papena. Wódz junkrów analizował w nim program narodowo-socjalistyczny i starał się wytłumaczyć jego związek z poglądami konserwatystów. Gładko i uprzejmie — jest to jego maniera — zapowiada von Papen podjęcie walki z konstytucją wejmarską i z Republiką niemiecką. Wystarczy zresztą, dla uświadomienia sobie tendencji politycznych obecnego rządu, obserwować oficjalne uroczystości, na których występują obok siebie urzędujący ministrowie, prezydent-feldmarszałek cesarski i kronprinz. Zjemy w czasach, w których fotografowie i operatorzy filmowi są najlepszymi informatorami. Już przez oglądanie ilustracji każdy może zdać sobie sprawę, że powrót Hohenzollernów jest rzeczą możliwą i prawdopodobną.

Von Papen wyznaje zawsze ideę, która niejednokrotnie mi wyjaśniał: rodzaj świętego przymierza francusko-niemieckiego, mającego na celu walkę z komunizmem. Kombinacja, której nigdy bym, jeśli chodzi o moje zdanie, nie zdecydował się popierać. Jestem tak mało komunistą, jak to jest tylko możliwe, ale nie uważam, aby zadaniem republiki francuskiej było, dla dogodzenia junkrom pruskim, walczyć z regim'em, który — mimo godnych potępienia czasami środków — wydaje się przecież działać raczej na rzecz warstw pracujących. Zresztą trzeba pamiętać, że po zrealizowaniu celów świętego przymierza junkrzy automatycznie obróciliby się przeciw Francji.

Program Papena jest jasny. Polega na tem, żeby nas skłonić do wypowiedzenia się przeciwko demokracji niemieckiej na rzecz elementów monarchistycznych, które otwarcie pracują nad zburzeniem konstytucji wejmarskiej i ustaleniu na nowo regimu, opartego na pruskim militarystym. Są zresztą i fakty: chociażby zamach stanu w Prusach i obalenie rządu Brauna.

Ah, jakąż mieliśmy rację bronić polityki dochowywania traktatów i poszanowania prawa, które są fundamentami bezpieczeństwa Francji. Niemcy natomiast, które zasady te nie wyznawały, wydają się być obecnie na drodze do wypadków, których już żadna prawna interwencja nie powstrzyma. Wywiad Papena pod pokrywą kurtuazyjnych frazesów wskazuje, że postanowiono za wszelką cenę obalić istniejące zobowiązania niemieckie. Jedną reke wyciąga się do Francji z ofertą sojuszu, a drugą czyni się wszystko, by sojusz ten uniemożliwić.

O tem wszystkim powinien pamiętać w Genewie Paul Boncour, pracując w ramach przeżywającej kryzys konferencji rozbrojeniowej. Teza naszych przeciwników brzmi: rozbroić Francję i jej sojuszników nie zapewniając wzajemian żadnego bezpieczeństwa. Francja nie może dać się oszukać. Jej interesy pokrywa się z interesami pokoju światowego. Żadne podstępne machinacje nie mogą mieć miejsca.

W tych ciemnościach, które się rozsnuły do wielu demonstracji przeciw planowi organizacji pokoju we Włoszech i w Niemczech, świat jednak pewna nadzieja. Oto Rosja i Turcja wypowiedziały słowa pełne wagi i dające otuchy. Mam przed oczyma pełny tekst mowy



PIĘKNA MASECZKA.

Olbrzymia powódź w poł. Anglii

Na północny kraj szaleją dalej śnieżyce

Łondyn. (Tel. wł.) Nagła zmiana temperatury spowodowała odwilż i tajanie olbrzymich mas śnieżnych; w rezultacie nastąpił wylew rzek w południowej i środkowej Anglii. Prawie wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów, tworząc miejscami wielkie, na kilka klm. długie i szerokie, jeziora. Najbardziej dotknięte zostało hrabstwo Surrey, w którym rzeka Wey wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymie obszary i cały szereg wsi oraz miasteczek.

Zginęły setki sztuk bydła i trzody chlewnej. Kilka mostów zostało pod naciskiem kry zburzonych. Również w Wiltshire i innych hrabstwach południowych cały szereg miejscowości zostało zalanych. Na ulicach miejscowości

ści Trowbridge stoi woda na 1,80 mtr., a w Chipperham nawet przeszło na 2,50 ntr. wysoko. Mieszkania parterowe stoją zupełnie pod wodą. Również szosy pod Londynem są miejscami zalane. Linje kolejowe zostały w wielu miejscach wskutek podmycia torów przerwane.

W północnej Anglii tymczasem szaleją nadal gwałtowne nawałnice śnieżne. Śnieg leży wszędzie na 2 metry wysoko, tworząc poza tem miejscami kilka metrów głębokie zasypy śnieżne. Nawałnice spowodowały od piątku śmierć 15 osób. Z Dublina donoszą, że zginęło pięćoro dzieci zaskoczonych w piątek w drodze do szkoły gwałtowną nawałnicą śnieżną. (Ar.)

Samoloty japońskie bombardują Dżehol

Chińczycy bronić się będą do upadłego

Peiping. (PAT.) Posuwanie się Japończyków w prowincji Dżehol trwa. Aeroplany japońskie zbombardowały i zniszczyły miasta Kai Lu i Czao Yang, które Chińczycy opuścili i w których bomby wzniciły pożary. 4 bryga-

dy chińskie utrzymują linje frontu, idąc od punktu, znajdującego się o 10 mil na zachód od Czao Yang, w kierunku południa od granicy prowincji Jehol. Brygady te są atakowane przez 30 000 Japończyków, wspieranych przez oddziały Mandżuk

Litwinowa; rozumie on w pełni doniosłość problemu bezpieczeństwa. Pragnę zacytować tylko takie zdanie jego: „Jesteśmy obowiązani, jeśli nie chcemy nadal obracać się w błędnym kole, zbadać starannie propozycje francuskie i rozważyć taką kwestję: albo umowa międzynarodowa, gwarantująca bezpieczeństwo na podstawie projektu francuskiego i ewentualnych uzupełnień innych delegacji jest możliwa, albo też umowa taka jest niemożliwa. W tym drugim wypadku musimy przyjąć, że zważywszy na stanowisko pewnych państw, problem bezpieczeństwa i rozbrojenia nie nadaje się do rozwiązania metodami, stosowanymi w Genewie lub nawet w ogóle i że wobec tego niema nadziei na uwolnienie ludzkości od klęski wojny i ciężaru zbroień”.

Trudno o lepsze przedstawienie dylematu.

trudno ściślej sprecyzować aktualną sytuację genewską. Nigdy jeszcze nie byłem bardziej rad z podpisania paktu o nieagresji z Rosją, jak właśnie po przeczytaniu tych słów. Nie można mieć złudzeń, że ugłaskamy Italię przy pomocy ustępstw, które Włosi rozumieją jako objaw słabości. Nie można też przypuszczać, jakoby cały wysiłek Niemiec nie był skierowany ku obaleniu traktatów. Jeśli natomiast republika francuska i Rosja zdołalaby rozciągnąć system takich, jak zawarty między niemi, paktów nieagresji na wszystkie inne państwa byłby to — w obliczu mnogich intrvg i niebezpieczeństw — fakt pierwszorzędnej znaczenia. Przyszłość o tem zadecyduje: na razie choroba Genewy znajduje się w swym szczytowym punkcie. Trzeba czuć.

(Przedruk, nawet w wyjątkach, wzbroniony).

Dowództwo chińskie twierdzi, że posuwanie się Japończyków zostało wstrzymane. Ochotnicy chińscy stawiają czoło w rejonie Kai Lu, gdzie obrona jest utrudniona, w okopach, które wiatr z pustyni Gobi zasypuje piaskiem w ciągu paru godzin. W walkach ostatniego tygodnia liczba ofiar po stronie chińskiej wynosić ma 500 ludzi.

Tokio. (PAT.) Zbliżając się koncentrycznie ku Czu Feng, Japończycy znajdują się podobno już w bliskości tego ważnego centrum strategicznego Chińczyków, przyczem silne oddziały japońskie usiłują odepchnąć dwie brygady chińskie w kierunku wielkiego muru.

Pekin. (PAT.) Wśród ludności panuje tu niesłychany entuzjazm i chęć stawienia czoła Japończykom. Depesze z frontu donoszą, że dwie brygady chińskie walczą przeciw 30 tysiącom Japończyków, którzy usiłują zawładnąć przełęczem górskim w okolicy Lingnan.

AMERYKA POPIERA STANOWISKO LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) Sekretarjat gen. Ligi Narodów otrzymał dziś od amerykańskiego sekretarza stanu list, formułujący stanowisko St. Zjedn. wobec raportu i zaleceń, przyjętych przez nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów w sprawie mandzurskiej. Stimson oświadczył w swoim liście, że wnioski, do których doszło zgromadzenie co do przebiegu konfliktu pokrywają się z opinią, którą rząd amerykański wyrobił sobie na podstawie raportów swoich przedstawicieli. Konkluzja zgromadzenia, która ujęto w formie umiarkowanej odpowiada poglądom St. Zjedn., które przyjmują uchwalone zalecenia. Rząd amerykański wyraża nadzieję, że Chiny i Japonia uznają za możliwe przystosowanie swojej polityki do życzenia wszystkich narodów, by konflikty międzynarodowe były załatwiane tylko na drodze pokojowej.

ZAKAZ WYWOZU BRONI NA WSCHÓD.

Genewa. (PAT.) W sobotę zebrał się po raz pierwszy komitet doradczy, utworzony przez Zgromadzenie, celem śledzenia dalszego rozwoju konfliktu japońsko-chińskiego. Zgodnie z rezolucją Zgromadzenia, komitet zaprosił Stany Zjednoczone i ZSSR do udziału w swych pracach. Komitet został powiadomiony, iż rząd brytyjski nawiązał kontakt z zainteresowanymi rządami w sprawie zakazu eksportu broni na Daleki Wschód. Jest możliwe, że w przyszłym tygodniu komitet zajmie się sam tą sprawą.

PEKIN GOTUJE SIĘ DO OBRONY.

Łondyn. (Tel. wł.) Wobec kontynuowania kroków nieprzyjacielskich w prowincji Jehol placówki państw zagranicznych w Pekinie podjęły gotowania dla zabezpieczenia życia i mienia obywateli obcokrajowców. W razie poważniejszego niebezpieczeństwa wszyscy obywatele obcokrajowcy pomieszczeni zostaną w ufortyfikowanej dzielnicy dyplomatycznej. Prócz tego dzielnica ta ma być w ciągu najbliższych dni silniej ufortyfikowana i nagromadzone zostaną zapasy żywności wystarczające dla wyżywienia wszystkich obcokrajowców przez 6 miesięcy. Podobne przygotowania czynią ze swej strony Japończycy. (Ar.)

Zgon Aleksandra Romanowa

Paryż (PAT.) W sobotę zmarł w Cap Martin wielki książę Aleksander Mikołajewicz, b. admirał marynarki rosyjskiej i adiutant cara Mikołaja drugiego. Zmarły był synem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i bratem Grzegorza, rozstrzelanego w 1919 roku przez bolszewików. Ożeniony z wielką księżną Ksenją Aleksandrowną, pozostawił 6-ciu synów i córkę. Wielki książę w ostatnich czasach poświęcał się sprawom religijnym i okultyzmowi.

Portugalska odmiana hilerowców

w niebieskich koszulach.

Łondyn (Tel. wł.) „Morning-Post” donosi, że w Portugalii utworzona została pod nazwą „narodowi syndykaliści” nowa partia faszystowsko-narodowo-socjalistyczna. Przywódca nowego ruchu jest dr. Rolao Preto. Członkowie nowej partii noszą niebieskie koszule i, jako odznakę, krzyże maltańskie. Do ruchu tego należą liczni oficerowie oraz policja. Mowa przywódcy transmitowana była przez radio. Preto wskazywał na niebezpieczeństwa wynikające z systemu demokratycznego i oświadczył, że interesy jednostek i partii muszą być podporządkowane interesom narodu. (Ar.)

MOULIN ROUGE

Tel. 33-69 Kantana 8/9
najwykwintniejszy lokal w Polsce
W poniedziałek 27-go i wtorek 28-go lutego r. b.

Pożegnanie Karnawału

Liczne niespodzianki Ruletka tańca!
oraz występy znakomitych nowozaangażowanych artystów. 127/
Tancerze saloniowi do dyspozycji.
2 orkiestry! 2 orkiestry!
Kryształowy oświetlony parkiet taneczny
Początek o godzinie 9-tej wieczorem

Kronika

lut
28
wtorek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Wtorek Leandra
Środa Albina
Kalendarz słowiański
Wtorek Tworzyń
Środa Budziśław
Słońce: wschód 6,25
zachód 17,11
Księżyc: wschód 7,44
zachód 22,42

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona St. Rynek 37; Apteka Zielona Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wida: Apteka Pod Koroną, G. Wida 61.
Sołacz: Apteka na Sołacz, Mazowiecka 12.
Staroleka: Apteka Staroleka, Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza niska — 6. Wiatr południowo zachodni. Ciśnienie atmosferyczne 760 mm, pochmurno. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 4° C, najniższa — 7° C. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty +64 cm!

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — poniedziałek.
20,00 — Komenda Poznańskiej Chorągwi Harcerzy — odprawa kierowników gromad zuchów, w harcówce 20 Pozn. Druż. Harc. ul. Działujskich 4.
20,00 — Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym, ul. Fr. Ratajczaka.
Jutro — wtorek.
11,00 — Stow. Oficerów w stanie spocz. (Kolo L. O. P. P.) walne zebranie, w lokalu pl. Wolności 9.
11,00 — Włp. Zw. Przedsiębiorstw Autobusowych roczne walne zgromadzenie w Domu Rzemieślniczym, ul. Fr. Ratajczaka.
20,00 — Klub Mandolinistów „Lira”, lekcje w lokalu p. Hejnowicza, ul. Zamkowa 3.
18,00 — Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika, w Zakładzie fizyki, Coll. Minus 11 ptr. Referat prof. U. P. dr. Grochmalickiego, n. t. „Obecny stan hodowli zuba w Polsce”.

NABOŻENSTWA.

Dzisiaj — poniedziałek:
18,30 — Zw. Misijny Polek, w kościele Ks. Ks. Salezjanów, kazanie wygłosi ks. M. Koszewski.

ZABAWY:

27 bm. — „Ostatnia noc karnawałowa” Kola Akad. Kresów Wschodnich i Kola Wilnian w „Belwederze”.
28 bm. — „podkoziółek” Gromady St. H. przy II Zeglarskiej Drużynie im. Hłaski w Ogródzie Zoolog. Początek o godz. 19.
28bm. — „podkoziółek” 21 P. D. H. im. Reitana, w auli gimnazjum im. Kantego, Strzelecka 29. Początek o godz. 17.
28 bm. — „Podkoziółek” Stow. Pań św. Wincentego i Paulo parafii św. Wojciecha, w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1. Początek o godz. 17.
28. bm. — „Podkoziółek” Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich, w Rest. Zamkowej, św. Marcin 40. Początek o godz. 19.
28. bm. — „Podkoziółek” I Harcerskiej Drużyny Lotniczej, w hot. „Polonia”, ul. Stolarska. Początek o godz. 20.
20. b. m. — „Podkoziółek Medyków” w Belwederze Początek o godz. 20.
28 bm. — Wieczór karnawałowy Tow. Czyteln. Ludowej, w lok. p. Dobskiego. Początek o godz. 22.
28 bm. — „Podkoziółek” Tow. Sport. „Jutrznia”, w lok. „Polonia”, ul. Marsz. Focha 85.
28 bm. — „Podkoziółek” Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. (Kolo Łazarz) w lokalu „Wiktorja”, Rynek Łazarski 18. — Początek o godz. 19.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Poniedziałek — Teatr nieczynny.
Wtorek — „Targ na dziewczęta”.

TEATR POISKI.

Poniedziałek — „Zagadkowy On”.
Wtorek — „Mysz kościelna”.
Środa — „Mysz kościelna”.
Czwartek — „Mysz kościelna”.
Piątek — „Zagadkowy On”.
Sobota premiera — „Święta Joanna”.
Niedziela popoł. — „Zagadkowy On”.
Niedziela wiecz. — „Święta Joanna”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Wielki los”.
Wtorek — „Dziwica Orleńska”, zakupione.
Środa — „Wielki los”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Dziś — „P. P. 5”.
Wtorek — teatr nieczynny.
Środa — „P. P. 5”.

TEATR NARODOWY.

Czwartek — „Krzyżacy” we Wrześni.
Piątek — „Krzyżacy” w Krotoszynie.
Sobota godz. 15 — „Powrót królowej” (baletka).
Sobota godz. 17 — „Powrót królowej” (baletka).
Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
Niedziela godz. 17 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
Niedziela godz. 20 — „Zaczarowane kolo”.

Nasz nowy konkurs

Podajcie Wasze numery telefonów a damy Wam bezpłatne bilety do „Słońca”

Zachęcenie niebawem powodzeniem naszego konkursu filmowego „Pięć gwiazd szuka swoich ról” redakcja „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO” PRZYSTĘPUJE OBECNIE DO ZORGANIZOWANIA DLA SWYCH CZYTELNIKÓW NOWEGO KONKURSU KINOWEGO POD NAZWĄ „KONKURS TELEFONICZNY”.

Konkurs ten polegać będzie na tem, że W ŚCIELE OZNACZONYCH DNIACH I GODZINACH REDAKCJA „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO” ZWRACAĆ SIĘ BĘDZIE TELEFONICZNIE do osób, które zgłoszą akces do „Konkursu Telefonicznego” i O ILE BIORACY UDZIAŁ W KONKURSIE zamiast zwyczajnego w tych wypadkach „hallo”, ZGŁOSI SIĘ, PODAJĄC UMÓWIONE HASŁO, OTRZYMA DWA BEZPŁATNE BILETY DO „SŁONCA”.

HASŁEM TEM — TO TYTUŁ DOSKONAŁEGO FILMU „POD FAŁSZYWA FLAGĄ”, KTÓRY WCHODZI NA EKRAN KINA „SŁONCE” JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

OGÓLNA SUMA NAGRÓD W POWYŻSZYM KONKURSIE, WYNOSIĆ BĘDZIE 200 BILETÓW.

Wszyscy zatem, którzy chcą wziąć udział

w tym konkursie, zechcą NADEŚLAĆ NAJPOZNIJ DO DNIA 1 MARCA 1933 R., GODZ. 15-TEJ ZGŁOSZENIE, PODAJĄC NUMER TELEFONU biorącego udział w konkursie. W TYM CELU NALEŻY WYPEŁNIC WYRAŹNIE PONIŻEJ ZAMIESZCZONY KUPON KONKURSOWY. Na kopercie należy zaznaczyć „KONKURS TELEFONICZNY”.

CZYTELNICY! BIERZCIE UDZIAŁ W NASZYM „KONKURSIE TELEFONICZNYM” — I ZDOBYWAJCIE NAGRODY!

KONKURS TELEFONICZNY.

Nazwisko i imię:

.....

Adres:

Nr. telefonu:

Zw. Legionistów uczcił rocznicę Rarańczy podniosłą akademią

Celem uczczenia historycznej chwili 15-lecia przejścia II Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą, Związek Legionistów Polskich w Poznaniu urządził wczoraj w sali Domu Rzemieślniczego uroczystą akademię.

Na podniosłą ta uroczystość przybyli m. in. p. Wojewoda Roger hr. Raczyński, d-ca O. K. VII. gen. Oswald Frank, wicewojewoda Kaucki, starosta grodzki Podchoroński, gen. Zahorski, komendant wojewódzki P. P. insp. Goździński.

Akademję rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę 57 p. p. marsza, poczem słowo wstępne wygłosił prezes Zw. Legionistów w Poznaniu prof. dr. A. Jakubski, podkreślając heroiczny wyczyn II Brygady.

Ciekawy odczyt o znaczeniu historycznym przejścia II Brygady pod Rarańczą wygłosił z kolei gen. Malinowski.

Część wokalną akademią wypełnił chór „Hasło” pod batutą prof. Kwaśnika oraz śpiew solowy artystki Opery p. Dziewińskiej.

Wielkie zebranie Zjednoczenia Wsi i Miast z referatami posłów Lechnickiego i dr. Szurzyńskiego

W dniu wczorajszym w sali p. Jarockiej odbyło się imponujące zebranie członków Kół Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

Zebranie zajął prezes p. mec. M. Chmielewski, witając pp. posłów: Feliciana Lechnickiego i dr. Szurzyńskiego. Po omówieniu przez p. mec. Chmielewskiego aktualnych spraw gospodarczych i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej wszedł na mównicę dr. Szurzyński, który w obszernym przemówieniu m. in. stwierdził z naciskiem, że nie mo-

że być dyskusji nad rewizją naszych granic.

Treściwe przemówienie o sytuacji politycznej wygłosił p. poseł F. Lechnicki.

Nad obu referatami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Łakomski, Kamaś, Frackowiak, Kudliński, Nowakowski i dr. Machowski.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej P. Prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego zakończono zebranie.

„Dyrektor” Spółdzielni Osadniczej Pasterski przed Sądem Apelacyjnym, pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw

W czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu rozwinęła się działalność Spółdzielni Osadniczej, której kierownicy w osobach Bronisława Pasterskiego i Konstantego Kaniewskiego okazali się prosto oszustami. Sławetni ci „dyrektorzy” oszukiwali wieśniaków w bezczelny sposób, wydłużając od nich większe sumy idące niejednokrotnie w tysiące, których z zasady nie zwracano poszkodowanym. Powołując się na rzekome pełnomocnictwa Urzędu Ziemińskiego Pasterski ofiarował się przy zakupie gospodarstw.

Oczywiście najczęściej reflektanci nie otrzymywali obiektów gospodarczych, gdy przyszło do zwrotu gotówki — nie otrzymywali jej, lub w najlepszym razie Pasterski przejmował te wzięte sumy jako pożyczki.

W KINACH.

APOLLO: „W cieniu krzyża”.
AURORA: „Złodzieje hotelowi”.
COLOSSEUM — Królowa Podziemi.
CORSO — Wywoływacz Broadway w płomieniach”.
MEIROPOLIS: „W cieniu krzyża”.
MUZA — „Św. Antoni Padewski”.
ODEON — „Hotel Atlantic”.
OAZA — „Narzeczona z loterii”.
ORZEŁ — „Macedo, król cyrku”.
RENAISSANCE — „Tajemnica kajuty okrętowej, oraz „Zwarjowana noc”.
ROXY — „Gwiazda morza” Jean Murat.
SŁONCE — „Ludzie w Hotelu”.
SFINKS — „Niepotrzebna matka”.
TECZA — „Liliom”.
WISON: „Droga do raju”.

Ciekawe dzieje „Dziennika Poznańskiego”

W tygodniku „Radio” czytamy:
Piękny jubileusz 75-lecia nieprzerwanego istnienia obchodzi w roku bieżącym „Dziennik Poznański”. Założony w roku 1858 przez grono obywateli, niebawem stał się ośrodkiem walki o polskość kresów zachodnich. Imię jednego z jego redaktorów i współpracowników zapisane pozostanie złołami zgłoskami w historii, niejedną z nich stawał czoło prześladowaniom pruskim i przesiedził smat życia w pruskim więzieniu. O ciekawych dziejach „Dziennika Poznańskiego” opowie przed mikrofonem Radja Poznańskiego dzisiejszy jego redaktor, p. Józef Winiewicz, we wtorek 28 lutego.

Otwarcie lokalu Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych

Y ub. sobotę o godz. 20.30 przy ul. Pocztowej nr. 8 odbyło się otwarcie lokalu Oddziału Poznańskiego Zw. Zawod. Pracowników Ubezpieczeń Spo-

łecznych, na które przybyli zaproszeni goście w osobie p. dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Mańkowskiego i p. o. dyrektora Kasy Chorych prof. Różyckiego, lekarza naczelnego Kasy dr. Krysakowskiego i pp. lekarzy dr. Ambrożyewicza dr. Dasiewicz, dr. Sierocińskiego i dr. Brzeskiego. Pokrewne organizacje reprezentowali prezes Zw. Zaw. Instytucji Społecznych p. Rutkowski, reprezentant Związku „Unii” p. Świętkowski i wielu członków organizacji.

Otwarcie lokalu nastąpiło przez prezesa Korgowa, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował rozwój organizacji na tutejszym terenie, podkreślając konieczność organizowania się w związkach. Następnie p. naczelnik Nowacki wygłosił referat p. t. „Rola Związków Zawodowych w dobie obecnej”, w którym przedstawił rozwój ruchu zawodowego, w Polsce, wpływ partii na ten ruch i w obecnych czasach niezależnienie się go. Z kolei pp. Mańkowski i prof. dr. Różycki życzyli oddziałości rozwoju, przyrzekając we wszelkich poczynaniach swę poparcie i pomoc.

Część nieoficjalną rozpoczęto deklamacją „Koncertu nad koncertami” z „Pana Tadeusza”, którą wygłosił naczelnik Kasy Chorych p. Bogobowicz. Następnie w miłym nastroju spędzono wieczór na pogawędce koleżeńskie.

Zmiany w komunikacji lotniczej

Od dnia 1 marca b. r. zostaje zmieniony rozkład lotów na szlakach P. L. L. „Lot”, a mianowicie: na linii Poznań — Warszawa i odwrotnie, ruch we wtorek, czwartki i soboty. Odlot z Poznania g. 8.00 — przylot do Warszawy godz. 10.10 z Warszawy godz. 14.10 — przylot do Poznania godz. 16.20.

Jutro „Podkoziółek” P. B. K.

w Domu Rzemieślniczym.

Już tylko jeden dzień dzieli nas od „Podkoziółka” Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się jutro, we wtorek, w salach Domu Rzemieślniczego. Imprezy P. B. K. mają już ustaloną opinię i reklamy nie potrzebują. Tłumy bywalców wieczorków karnawałowych P. B. K. skorzystają niewątpliwie z okazji, aby, poraz ostatni w karnawale, zabawić się w miłym i wytwornym towarzystwie. Zarząd okręgowy P. B. K. przygotowuje swoim zwolnienikom szereg atrakcyjnych uroczaiści, m. i. tradycyjne „powitanie śledzia”. Trzeba zaznaczyć, że smakosze będą mogli wybierać wśród nierzadkich gatunków śledzi, których dostarcza bezinteresownie Poznańska Centrala Ryb (Al. Marcinkowskiego 5). Początek o godzinie 19. Przygrzewać będą pierwszorzędne orkiestry wojskowe. Całkowity dochód przeznaczony na cele krzewienia oświaty w wojsku.

„Ili chce śpiewać..”

PRAPREMJERA W TEATRZE WIELKIM.

W najbliższym czasie teatralna publiczność poznańska czeka sensacja artystyczna. Oto teatr Wielki występuje z prapremierą najnowszego dzieła znakomitego kompozytora Ludomira Różyckiego „Lili chce śpiewać”. Jak głosią wieści zakulisowe, ta „komedia muzyczna” — tak bowiem nazywał swe ostatnie opery sam kompozytor — obfituje w rewelacyjne sceny. Libretto napisali: Stefan Ordon i Julian Krzewiński (Maszyński). Role główne kreują pp.: Lubiczówna (tytułowa), Leonowicz, Wera Arno, Rychter, Sendeki (reżyser), Szpinger i in. Nowe piękne dekoracje. Ludomir Różycki, twórca szeregu arcydzieł scenicznych jak: „Eros i Psyche” (za co 1931 r. uzyskał nagrodę Państwową); „Casanova”; „Młyn diabelski”; „Pan Twardowski” i in., dziś przybył do Poznania, aby osobiście kierować próbami prapremiery.

Tragiczny zgon ślusarza

wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Straszny w skutkach wypadek wydarzył się wczoraj w nocy w kamienicy przy ul. Szamarskiej 11. Powracający bowiem do domu ślusarz Antoni Ganclerz, z powodu panujących ciemności w korytarzu, wpadł do otwartej piwnicy. Jęki poranionego Ganclerza ścignęły stróża kamienicy, który wraz z innymi lokatorami pospieszył nieszczeniemu z pomocą.

Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe (66-66). Niestety zanim przybyło na miejsce wypadku pogotowie, nieszczęśliwy człowiek, który doznał pęknięcia czaszki, zmarł.

Zwłoki tragicznie zmarłego p. G. przewiezione do kostnicy.

Ciężkie poparzenie przy pracy

Pracujący w młynie „Cerealia” na Głównym młynarzu walcowy. 63-letni Jan Jarczyński (Nadolny 10), zbliżył się w dniu wczorajszym nieostrożnie do lampy gazowej, wskutek czego zapaliło się na nim ubranie. Ogień rozszerzył się szybko. Na szczęście na pomoc ofierze wypadku pospieszył z pomocą dyrektor młyna p. Kisielski. Zaalarmowane pogotowie udzieliło pomocy poparzonemu ciężko młynarzowi.

Napad pijanego osobnika na posterunkowego

W restauracji „Automat” (Dąbrowskiego 34) dwóch pijanych gości w nocy zaczęło się awanturować. Gospodarz lokalu, nie mogąc uspokoić awanturników wezwał do pomocy przechodzącego w tym czasie post. P. P. Żadkiewicza. Pijanych gości przemocą wyrzucono z lokalu.

Gdy posterunkowy znalazł się na ulicy, w pewnym momencie napadł na niego podstępnie z tyłu jeden z awanturników, niejaki Antoni Kurowiak (Dąbrowskiego 88), który zadał policjantowi kilka uderzeń w głowę. Posterunkowy przewrócił się a napastnik począł uciekać.

Zaalarmowane gwizdkiem post. Żadkiewicza okoliczne posterunki zdołały ująć Kurowiaka.

Stanie on przed sądem za napad na posterunkowego.

Osobiste

Ślub. Onegdaj w pięknie przyozdobionym kościele parafialnym św. Wojciecha pobłogosławił radca Putz związek małżeński pomiędzy p. Haliną Rychlicką, córką Ireny i Stefana Rychlickich a p. Tadeuszem Starkowskim, sędzią z Czarnkowa. Liczną delegacją Konwentu „Lechia” z prezesem Kola Filistrów, p. dr. Wład. Sokółowskim, do którego Pan Młody należy, asystowała z sztafardem. Uświetnienia uroczystości słubnej przyczyniły się, dzięki łaskawości p. radcy dr. Dziewińskiego oraz dyrygenta p. prof. Kwaśnika, piękne produkcje chóru urzędników kolejowych „Hasło” oraz śpiew solowy p. sędziego Jabłońskiego. Szczęść Boże Młodej Parze!

P. Jan Strzelecki zam. przy ul. Mateckiego 35 wyraża, że z osobą napadniętą przy ul. Działujskich nie ma poza imieniem i nazwiskiem nic wspólnego.

P. Franciszek Skiba zam. przy ul. św. Wawrzyńca zatrudniony we firmie „Pol” Polska Fabr. Wyrób. Papierowych za wyjątkiem imienia i nazwiska niema nic wspólnego z wymienionym w aferze p. Sabiny Fonzychowskiej.

Z miasta

„Pod Pregierz” ukazał się w sprzedaży nr. 5 pisma „Pod Pregierz”, zawierający jak zwykle liczne fotografie osób kupujących u żydów, ciekawe artykuły omawiające kwestię żydowską w Polsce itd. „Pod Pregierz” w cenie 20 gr. za egz. nabyć można w „Ruchu” i u kolporterów.

Komunikaty

Z Muzeum Wielkopolskiego. Począwszy od niedzieli 26 bm. zbiory Muzeum Wielkopolskiego są znów dostępne dla publiczności w zwykłym czasie (w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od 10—16-tej, w niedziele i święta od 10—14-tej bezpłatnie). Dyrekcja zaznacza, że zbiory zostały częściowo zupełnie inaczej rozmieszczone, poczem wystawiono, przedewszystkiem w Galerii obrazów wiele dzieł sztuki, których publiczność bardzo dawno, bądź to zupełnie nie miała możności oglądać. W dziale graficznym nowa wystawa.

Pokaz gazowy odbędzie się w bież. środę o godz. 17-tej w Poradni Gazowni Miejskiej przy ul. Grobla 15 w programie, jak zawsze, ciekawe praktyczne demonstracje gazy w gazie, poparte licznymi objaśnieniami, oraz wskazówkami z zakresu użyteczności gazu w gospodarstwie domowym.

Kino „METROPOLIS“

Seanse o godzinie 1/5, 1/7 i 1/9

Od poniedziałku 27-go lutego br. arcydzieło literatury czeskiej na ekranie

Kino „METROPOLIS“

Seanse o godzinie 1/5, 1/7 i 1/9

„DZIELNY WOJAK SZWEJK“

W tytułowej roli: niezrównany Sasza Rasziłow. Beztronski humor! Huragany śmiechu!

W nadprogramie poraz pierwszy na naszych ekranach słynny tygodnik aktualności „Foka“ zawierający m. i. przemówienie popularnej Lilian Harwey z okazji jej przyjazdu do Ameryki, karkołomne wyścigi motocyklowe na zamrażniętym jeziorze.

Ceny miejsc od 45 groszy.

Kina „Apollo“ i „Metropolis“ to rekord taniości i dobrych programów.

Ceny miejsc od 45 groszy.

Największy film świata W CIENIU KRZYŻA wyświetlany od poniedziałku 27-go lutego r. b. tylko w kinie „APOLLO“

1284

Życie urzędnicze

Niema mowy o obniżce emerytur

Fałszywa wiadomość spowodowana zmianą systemu obliczania zaopatrzenia.

W niektórych pismach ukazała się wiadomość o rzekomej obniżce zaopatrzenia emerytalnego o 11,2 procent z dniem 1 kwietnia. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, jakoby chodziło tu o nową obniżkę emerytur. Sprawa zaopatrzenia emerytalnego od 1 kwietnia br. przedstawia się następująco: Według dawnej ustawy emerytalnej zaopatrzenie emerytalne obliczane było w ten sposób, że za pierwszych 10 lat służby przypadało 40 proc. uposażenia czynnego, a za każdy rok następny doliczano po 2,4 proc. tak, że po 35 latach służby t. zw. pełna emerytura wynosiła 100 proc. uposażenia pobieranego ostatnio w czynnej służbie. Ustawa z 18 marca 1932 r. wprowadziła od 1 kwietnia br. nowy sposób obliczania zaopatrzenia emerytalnego dla wszystkich emerytów ze służby państwowej, a mianowicie za pierwszych 10 lat służby 30 proc. uposażenia, za 15 lat 40 proc., za każdy rok następny do 25 lat służby po 2,4 proc. Wreszcie za każdy następny rok po 25 latach do 35 lat po 2,8 proc. tak, iż t. zw. pełna

emerytura wynosi po 35 latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.

Nowy sposób obliczania zaopatrzenia emerytalnego stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed dniem 1 kwietnia ub. r., którzy od kwietnia br. winni otrzymać pobory obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych. Z chwilą prerachowania t. j. od 1-go kwietnia br. emeryci służby państwowej przestają uiszczać dotychczasową 8 proc. opłatę przewidzianą w ustawie z 18 marca ub. r. Izbę skarbową, wypłacającą zaopatrzenia emerytalne prerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia br. według nowych zasad obliczeniowych i przesyłają odpowiednie dekrety, natomiast nie wysyłają żadnych zawiadomień o zmianie o 11,2 proc.

Należy przeto zauważyć, że prerachowanie nie podlega zaopatrzenia emerytów zaboborczych, którzy uiszczają nadal tylko 8 proc. opłatę, jak również nie podlegają prerachowaniu pensje wdów i sierót, których wysokość nie przekracza kwoty 50 względnie 25 zł. miesięcznie.

Nowe władze Zw. Urzędników Miejskich

Ostatnio odbyło się roczne walne zebranie Związku Urzędników Miejskich. Obrady zajął prezes Ignacy Kaczmarek witał w serdecznych słowach liczne zebranych członków oraz gości. Na przewodniczącego zebrania powołano inspektora budownictwa przy magistracie, p. inż. Pohlmana, na członków prezydium p. Gaertnera i p. Kwiatkowskiego. Z kolei przystąpiono do wysłuchania sprawozdań ustępującego zarządu.

W roku sprawozdawczym zmniejszono urzędnikom miejskim pobory o 10 proc., wstrzymano im szczeblowanie awansów, a urzędnikom etatowym cofnięto pomoc dentyści. Nie brak też było redukcji. Zarząd Związku Urzędników Miejskich czynił zabiegi, aby zmniejszyć rozmiar redukcji do minimum, wobec jednak szeregu trudności ustawowych, w sytuacji urzędniczej nie nastąpiła duża zmiana na lepsze. Odbyto również w tej sprawie szereg konferencji w magistracie, a także, w myśl uchwały walnego zgromadzenia członków, wniesiono skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie 15 proc. dodatku do poborów.

Jak ze sprawozdania skarbnika wynika, budżet Związku

ku w dochodach wyraża się sumą 49,566 zł, a w rozchodach cyfra 40,248 zł.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej udzielił zarządowi pełnego absolutorium.

W końcu przystąpiono do wyboru nowych władz Związku, przyczem wyniki są następujące: prezes — p. dyr. Ignacy Kaczmarek, wiceprezes — p. Stachowski, sekretarz — p. Jurek, zastępca sekretarza — p. Ruczkowski, bibliotekarz pp. Roman Stachewski, Wacław Zachma i Zygmunt Kosmowski. Przewodniczącym komisji prawno-administracyjnej wybrano p. Stanisława Czerwińskiego, przewodniczącym komisji uposażeń służbowych i emerytur p. Wawrzynca Gaertnera, przewodniczącym komisji kulturalno-oswiatowej p. Kaczmarek, przewodniczącym Samopomocy Koleżeńskiej został p. Wojciech Ciesielski, komisji gospodarczej i dochodów niestających p. Stefanski. Do komisji rewizyjnej wszedł pp.: Janicki, Guzik, Grzon, Piasek i Świątkowski. Do sądu koleżeńskiego pp.: inż. Pohlman, dyr. gazowni miejskiej inż. Antoni Dziurzyński, Ryszard Ręk, komendant straży pożarn. Jan Kiedacz i Antoni Kaźmierczak.

Zjazd delegatów Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych

W ostatnich dniach odbył się w Poznaniu zjazd delegatów oddziałów Unji Rady Okręgowej Zw. Zaw. Prac. Umysł. na województwo poznańskie i pomorskie. Przewodniczył obradom prezes p. Tadeusz Piotrowski. W charakterze gości byli obecni okręgowy inspektor pracy p. dr. Mrzczkowski, dyr. Z. U. P. U. p. Sasorski, kierownik P. U. P. p. Zgański oraz sekretarz generalny Unji p. Wiktor Kościński z Warszawy.

Tematem obrad były sprawy na tle ubezpieczeń społecznych oraz zagadnienie walki z bezrobociem. Referat na temat codziennie uchwalonej przez sejm ustawy scaleniowej (ubezpieczenie społ.) wygłosił p. W. Kościński.

w sprawie walki z bezrobociem p. T. Piotrowski. Po ożywionej dyskusji przyjęto odpowiednie rezolucje.

Jeden z delegatów zgłosił następującą nagłą rezolucję, którą wśród entuzjastycznych oklasków przyjęto: „Niesłychanym zakusom polityki niemieckiej ponownie go oderwania rdzennie polskiej ziemi pomorskiej od matercy, przeciwstawiamy się jak najenergiczniej i wyrażamy naszą gotowość do wszelkich ofiar potrzebnych w obronie całości nienaruszalności granic Rzeczypospolitej“.

Po pięciodziesięciu pilnych obradach solwuje przewodniczący zebranie wezwaniem do solidarnej wytrwałej współpracy.

O dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych

Organizacje pracowników państwowych zamierzają wystąpić do władz w sprawie obliczenia dodatku mieszkaniowego do uposażeń.

W kołach pracowniczych podkreślają mianowicie, że zasady obliczania tego dodatku są przestarzałe i nie odpowiadają dzisiejszym warunkom życia. Poszczególne miasta bowiem zaliczane są do odpowiednich kategorii w tabeli dodatku mieszkaniowego na podstawie danych o

liczbie mieszkańców z przed szeregu lat. Wobec tego, że wiele z tych miejscowości znacznie się rozrosło, nastąpiła w nich ogólna wyższość cen, a co zatem i wyższość cen mieszkań.

Organizacje pracownicze stoją na stanowisku, że wysokość dodatku mieszkaniowego powinna być oparta na ostatnich danych powszechnego spisu ludności przy zaliczeniu miast do poszczególnych kategorii.

Legitymacje dla emerytów

Izba Skarbowa w Poznaniu komunikuje wszystkim emerytowanym cywilnym funkcjonariuszom państwowym, zamieszkałym w Województwie poznańskim i pomorskim, że nowe legitymacje kolejowe wystawia za uprzednią opłatą 50 groszy. Powyższą kwotę należy wpłacić do właściwej kasy skarbowej i nadesłać Izbie Skarbowej kwit ewtl. dołączyć do prośby znaczek pocztowy za 30 gr i ewentualnie nową fotografię emeryta. Prośby nadsyłane bez powyższej opłaty nie będą uwzględnione. Wystawione już legitymacje przedłuża się bezpłatnie.

Krenika

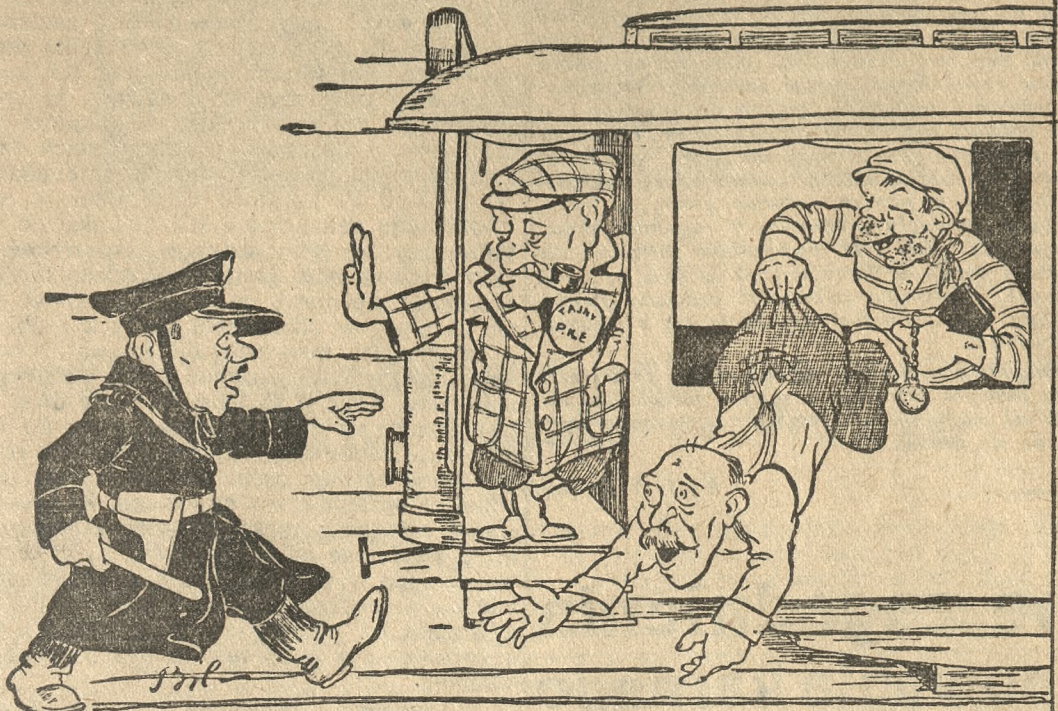
Ankieta o zadłużeniu. W tych dniach Zarząd Główny S. U. P. R. z rozkazem do pośrednictwa kłó S. U. P. o ogółu członków organizacji druków angli o stanie rodzinnym i zadłużeniu urzędników państwowych. Przeprowadzona w roku 1930 przez Zarząd Główny S. U. P. ankieta o zadłużeniu urzędników państwowych, dała bardzo bogaty materiał, który został wykorzystany przy wystąpieniach na terenie Rady i Parlamentu oraz posłużył do intensywniej akcji prasowej, mającej na celu zapoznanie opinii publicznej ze stanem materialnym rzeszy urzędniczych. Obecna ankieta jest pierwszą po dokonaniu obniżek uposażeń; została ona rozpisana na wniosek S. U. P. przez wszystkie organizacje, wchodzące w skład Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, i ma na celu zebranie materiału do dalszych wystąpień na terenie Rady oraz akcji prasowej. Ankieta jest bezimienna.

Specjalny kurs daktyloskopijno-fotograficzny dla szeregowych P. P. Minister spraw wewnętrznych postanowił utworzenie przy Szkole dla Oficerów w Warszawie czteromiesięcznego specjalnego kursu daktyloskopijno-fotograficznego dla szeregowych P. P. Kurs liczyć będzie do 30 uczniów, program zaś będzie następujący: daktyloskopia — 21 godzin, systemy rejestracyjne — 110

godzin, ujawnianie i utrwalanie śladów linii papilarnych, znalezionych na miejscu przestępstwa oraz ekspertyza daktyloskopijna — 23 godzin, ćwiczenia praktyczne — 120 godzin, wreszcie fotografia — 100 godzin (optyka, chemia fotograficzna, technika fotograficzna, fotografia metryczna, ćwiczenia praktyczne). Każdy uczeń, kończący ten kurs z wynikiem dodatnim, a więc z oceną końcową co najmniej dostateczną, otrzyma potwierdzenie tego na piśmie w postaci świadectwa szkolnego. Komendant główny P. P. w najbliższym czasie zdecyduje fachowo-naukowe kierownictwo kursu oraz jego personel, ustalenie wzoru świadectwa, jak również wydanie innych zarządzeń.

W sprawie zwolnienia w wyniku dwukrotnej niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej. Według ostatniego zmienionego brzmienia art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o P. P. — oficer lub szeregowy P. P., który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących lat trzech otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną, winien być zwolniony ze służby przy zachowaniu nabytych praw emerytalnych. Na tle tego postanowienia podniesione zostały wątpliwości, czy postanowienie to ma zastosowanie tylko na przyszłość, czy też również i wstecz. W związku z tymi wątpliwościami, Komenda Główna wyjaśnia, że postanowienie to może być zastosowane tylko od dnia jego wejścia w życie, t. j. od dnia 1 listopada 1932 roku. Natomiast w stosunku do oficerów i szeregowych P. P., którzy otrzymali niedostateczną ocenę kwalifikacyjną przed 1 listopada 1932 roku — stosowane być nie może.

Przebrojenie policji w jednolite rewolwery. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, celem przebrojenia policji w odpowiednie rewolwery jednolitego typu Komenda Główna zamówiła w Państwowych Wytwórniach Uzbrojenia 4.000 rewolwerów typu „Nagant“, specjalnie przystosowanego do wymogów policyjnych. Pierwsza partia tych rewolwerów w ilości 200 sztuk, z odpowiednią ilością amunicji, została już w październiku r. ub. dostarczona i wydana do użytku służbowego. Od tego czasu Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia dostarczają regularnie następne partie rewolwerów. Do obecnej chwili dostarczonych zostało ogółem 1800 rewolwerów. Dostawa całkowitej ilości rewolwerów ma być ukończona w marcu roku bieżącego.



RAJ OPRYSZKÓW W TRAMWAJACH POZNAŃSKICH

Cenna współpraca władz szkolnych w krzewieniu idei trzeźwości

Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, p. dr. M. Pollak wydał ostatnio następujący okólnik do Inspektoratów szkolnych, do Dyrekcji szkół średnich różnych typów:

Polska Liga Przeciwalkoholowa w Poznaniu, celem zachęcenia uczniów (nie) do głębszego zajęcia się zagadnieniem alkoholizmu, postanowiła w bieżącym roku szkolnym ogłosić w szkołach konkurs na najlepsze opracowanie tematu „Trzeźwość w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa“. Najlepszych 20 prac uczniowskich wynagrodzi Liga w połowie dyplomami, a w połowie książkami z dziedziny alkoholologii.

Przypominając zarządzenie w sprawie propagandy przeciwalkoholowej w szkołach, polecam co następuje: 1) podany wyżej temat opracują wszystkie klasy VII-me szkół średnich ogólnokształcą-

cych i VII klasy miejskich szkół powszechnych, VI-te szkół wydziałowych, IV-te kursy zakładów kształcenia nauczycieli i ostatnie kursy średnich szkół zawodowych; 2) opracowania te ocenia nauczyciele (ki) interesujący się zagadnieniem alkoholizmu wyznaczeni przez dyrekcję względnie kierownictwa oświaty; 3) dwie najlepsze prace uczniowskie z każdej klasy dyrektoria względnie kierownictwa każdej szkoły przesyła do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy, I piętro do dnia 1-go kwietnia 1933 r.

Liga po wybraniu 20-tu prac do nagrody przedłoży Kuratorium szczegółowe zestawienie szkół, które prace uczniowskie przysłały, oraz wykaz tych uczniów (nie), których prace zostały nagrodzone wyróżnieniem.

Wycieczka Polskiego Touring Klubu na światową wystawę w Chicago

Polski Touring Klub w Poznaniu, przystąpił do zorganizowania dla całej Polski wycieczki na światową wystawę w Chicago. Program tej wycieczki, oparty na porozumieniu z pokrewnymi organizacjami turystycznymi w Ameryce, opracowanym jest tak, że prócz zwiedzenia wystawy daje możliwość uczestnikom poznania Ameryki w sposób możliwie najobszerniejszy. Prócz tego ci z pośród uczestników, którzy pragnęliby poznać poszczególne dziedziny życia amerykańskiego, przejadą pod opieką specjalnych komitetów. Ceny za udział w tej wycieczce rewelacyjnie niskie, dzięki zniżkom, które Polski Touring Klub zdołał uzyskać. Program tej wycieczki dalece odbiega od powszechnie przyjętych szablonów. Po wyczerpującej informacji można się zgłosić pod adresem: Polski Touring Klub, Poznań, ul. Fredry 12, tel. 54-30.

Radio

Wtorek, dnia 28 lutego 1933.

Poznań, 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12.55 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13.05 Koncert gramof.: 14.00 Notowania giełdy oien. i cen targ. Rzeźni miejskiej; 14.15 Komunikaty gospod. roln.: 16.20 Odczyt dla maturzystów (tr. z Wilna); 16.40 Odczyt (tr. z Krakowa); 17.00 Koncert opopuludniowy (tr. z Warszawy); 17.55 19-ta pogadanka z cyklu „Faciese przyrodnicze“ (Guatemala — kraj wulkanów); 18.00 Odczyt dla maturzystów (tr. z Warszawy); 18.20 „Historia Dziennika Poznańskiego“ (wygł. p. Red. Józef Winiewicz); 18.35 Płyty gramof.: 18.50 Nadprogram 19.10 „Świat książek“; 19.28 Sygnał czasu; 19.30 Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy); 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20.00 Koncert wieczorowy. Wykonawcy: Orkiestra 14 p. a. p. pod dyr. podpr. Mariana Szuljowskiego, Irena Felicka-Smielecka (soprano); 21.00 Arje operowe i pieśni (odsp. Karol Urbanowicz, art. op. bas); 21.30 Recital fortepianowy prof. Gertrudy Konatowskiej (fortepian); — W przerwie: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy); 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic.; 22.15 Kwadrans literacki (tr. z Warszawy); 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa 12.10 Płyty gramofonowe: 15.30 Komunikat Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i Państwa Zw. Sport.; 15.35 „Nowe drogi gospodarczego rozwoju świata“; 15.50 Płyty gramofonowe: 16.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Sztuka grecka a rzymska“ (Wilno); 16.40 O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim“ (Kraków); 17.00 Koncert w wyk. orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. F. Fitełberga; 18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Miekiwiec“; 18.25 Muzyka lekka; 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 19.30 Feljeton muzyczny p. t. „Królowie — Jasi i Dawid“; 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 Ankieta wesoła p. t. „Ha! Tu Polskie Radio!"; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.05 Muzyka lekka; 22.00 Kwadrans literacki — „Rękawice śmieci“ — fragment z książki S. Skłedź p. t. „Największe zwycięstwo“; 22.30 Płyty gramof.; 23.00 Muzyka taneczna.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Dzisiaj poraz 10-ty świet. na groteskowa komedia Fr. Molnara „Zagadkowy On“, schodząca potem na jakiś czas z repertuaru. We wtorek, środe i czwartek wielki sukces teatru „Mysz kościelna“, która w okresie „św. Joanny“ również nie pojawiła się na afiszu. W pełnych próbach znajduje się największa sensacja sezonu najsławniejszy utwór Bernarda Shaw „Święta Joanna“, poprzedzona olbrzymim rozgłosem światowych sukcesów.

TEATR WIELKI. Dzisiaj teatr nieczynny. Jutro ope- zeta Jacoby'ego „Targ na dziewczęta“. W środe „Carmen“ z gościnnym występem Wandy Wermińskiej. W pozostałych rolach usłyszymy pp. Czarnieckiego, M. Stępińskiego, Bulatowa, Karpickiego, Petekiego, Szpinię, i innych. Przy pulpicie dyr. Wojciechowski. W próbach oryginalna komedia muzyczna Ludomira Różyckiego p. t. „Lili chce śpiewać“.

Koncert symfoniczny. W czwartek wystąpi w koncercie symfonicznym jako solista skrzypiec wirtuoz Zdzisław Jahnke, dyrektor Państw. Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu. Jako gościa zagranicznego powitamy holenderskiego dyrygenta Mikolaja von der Palsa.

TEATR NARODOWY W POZNANIU (Fr. Rataleczka). W niedziele trzy przedstawienia: o godz. 15 i 17 baletka „Laleczka z saskiej porcelany“. O godz. 20-tej arcydzieło Rydla „Zaczarowane koło“.

Poprawki senackiego klubu BBWR. do ustawy akademickiej

Doniesie posiedzenie komisji oświatowej Senatu

Mowa sen. Rostworowskiego

Z Warszawy donosi (2): W sobotę odbyło się posiedzenie senackiej komisji oświatowej poświęcone ustawie o szkołach akademickich.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący, sen. Zakrzewski powitał zaproszonych na komisję prezesa Akademii Umiejętności, prof. Kostaneckiego i przewodniczącego konferencji rektorów, prof. Kutrzebę.

Opinia prof. Kostaneckiego

Pierwszy zabrał głos dla wypowiedzenia opinii prof. Kostanecki. Stwierdził on na wstępie, że *ustawa o szkołach akademickich z 1920 r. działa dobrze*. Obecny projekt wprowadza zasadnicze zmiany, kierując się motywem, że wymaga tego życie i Państwo. Odtąd, zdaniem prof. Kostaneckiego, życie nie wymaga bynajmniej zasadniczych zmian ustawy akademickiej.

W dalszym ciągu przemówienia prof. Kostanecki omówił art. 3 ustawy, utrzymując, że *narusza on atmosferę spokoju, potrzebną dla pracy profesorów*. Uzupełnienie zakresu uprawnień i obowiązków senatu również napawa prof. Kostaneckiego obawą. Proponowane zmiany w tej dziedzinie jego zdaniem nie zapewniają harmonii między szkołami i ministrem oświaty.

Co do kwestii młodzieży akademickiej to prof. Kostanecki wypowiedział opinie, że *zaangażowanie awantur na uniwersytetach jest bardzo trudne*, ale środkami policyjnymi nie da się ich zlikwidować.

Prof. Kutrzeba o nowej ustawie

Następnie zabrał głos przewodniczący konferencji rektorów, prof. Kutrzeba.

W polemice, która wywiązała się dookoła ustawy, zamknął na wstępie prof. Kutrzeba, przeciwnicy projektu występowali rzekomo z otwartą przybiłą, a obrońcy ogłosili tylko szereg anonimowych artykułów. Wyjątek stanowił tylko p. minister Jędrzejewicz, który jak zawsze bierze odpowiedzialność za każde wypowiedziane przez siebie słowo. W artykułach anonimowych było wiele niesłuszných zarzutów. Przykładem tego są *falszywe informacje*, jakoby rektorowie na własną rękę usuwali studentów, którzy nie wnieśli w terminie opłat lub że mieli ostrzej egzaminować studentów, by uzyskać opłaty za t. zw. poprawki. Za najważniejszy artykuł mowa uważa art. 3 projektu. Tu prof. Kutrzeba przeprowadził polemikę z argumentacją ministra Jędrzejewicza, który stanął na stanowisku, że art. 114 obecnej ustawy, uprawniający ministra do zwijania katedr i wydziałów jest równoznaczny z art. 3 projektu.

Prof. Kutrzeba dowodził dalej, że art. 3 grozi poważnym niebezpieczeństwem dla profesorów, mimo oświadczenia ministra, że *nie będzie zmuszał profesorów do przenoszenia się*. Artykuł ten pozostawia w zestawieniu z praktyką profesorską stawią pod znakiem zapytania przyszłość profesorów — co jego zdaniem — wpłynie ujemnie na dopływ do szkół wyższych nowych sił naukowych.

POTĘPIENIE WYBRYKÓW.

Postępowanie młodzieży — mówił rektor Kutrzeba m. in. — utrudnia nam stanowisko, gdyż *dzisiaj się wybrzydlił godne potępienia*. Zaskły przykre wypadki wobec profesorów, a także w stosunku do kolegów, które potępiamy. Dziś młodzież zmienia się w porównaniu do dawnej, nie jest skłonna do współpracy. Np. w stowarzyszeniach młodzieży nie jest możliwa lista kompromisowa przy wyborach, co byłoby lepsze, gdyż uniemożliwiłoby kontrolę mniejszości, zwłaszcza gdy chodzi o gospodarkę pieniężną.

Nie można jej jednak traktować, jak ludzi dorosłych, którzy w takich wypadkach kierują się najczęściej złą wolą. Trudno to imputować młodzieży. Pod wpływem wojny i atmosfery powojennej młodzież ma swoją odrębną ideologię, a czasem ulega psychozie. Sprawia to dużo kłopotu, ale mimo to profesorowie spokojnego usposobienia, pragnący cichej pracy naukowej, nie chcą oddać spraw młodzieży w ręce administracji i policji. P. minister powiedział, że *młodzież walczyła przeciw ustawie, nie zna jej tekstu*. Z ostatnich rozmów swoich ze studentami mowa przekonała się, że pewne wiadomości w tej sprawie młodzież posiada niedokładne, ale i profesorowie nie znają ostatniej fazy tej sprawy. Projekt oddaje decyzje w sprawach młodzieży w ręce ministra.

Najwięcej zaniedbane i zniszczone
RECE

udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odzielenia

Krem Pralatów Perfection

Do nabycia 1017 w pierwszorzędnym perfumeryjnym i skład. aptecznych.

JÓZEF NIKODEM KŁOSOWSKI.

Życie literackie Lublina

Lublin...

Stare to piękne miasto wieje zdala urokiem sławnej przeszłości. Przez wąskie gardziele szczytów, wyszczerbionych zaułków przegladają wieki, z Krakowskiej Bramy ciągle jeszcze wykwiata hejnał, jak ongiś przed laty, a opylone mury licznych kościołów i zgrzybiałych domów rozpięrają się dumnie i nader malowniczo. Wszędzie platanina fantastycznie pogiętych dachów, poemat linii, miejsce żywych kamieni, rozsiadanych tutaj na każdym prawie kroku. Przed szarą fasadą sławnego trybunału zamknął na zawsze oczy śpiewak z Czarnolasu, opodal zielony park tak bardzo ukochany przez Fr. Brodowskiego, nieco dalej grób Klemensa Junoszy, a wszędzie pełno wspomnień związanych z osobą Stefana Żeromskiego. Piękne miasto. Nic też dziwnego, że zaklął je na swych kartonach sam mistrz Wyczółkowski.

Żyją tutaj tradycje literackie, tuła się legenda Żeromskiego, zrodzona w jego niezapomnianej chacie w niedalekim, uroczym Naleczowie, a przesłó z teraźniejszością splata pomnik Kochanowskiego wzniesiony przed rokiem na Starem Mieście.

W roku 1924 ukazał się w Lublinie pierwszy numer miesięcznika poetyckiego „Reflektor”. Jeszcze to data ważna w życiu literackim tego miasta, „Reflektor” skupił przy sobie nienawistne siły lokalne, ale i pierwszorzędną ilość innych miast kraju, a równocześnie był kamieniem rzuconym w martwą, słoiczą wodę życia kulturalnego Lublina. Komitet redakcyjny składał się z dwu ludzi: Kon-

Z kolei zabrał głos przedstawiciel zachowawczego odłamu BBWR sen. Rostworowski, występując w charakterze referenta ustawy:

„Wysoka Izbo! Zabierając głos po świetnym przemówieniu rektora Kutrzeby, pragnę zrobić jedną, zasadniczą uwagę, która będzie się powtarzała nienawistnie w całym moim referacie, ale i przy dyskusji szczegółowej nad tym projektem. Nie mogę się zgodzić na twierdzenie rektora Kutrzeby, że my mówimy różnymi językami. Przeczy temu tekst ustawy, który od pierwszego projektu — jak to zresztą stwierdził rektor Kutrzeba — w bardzo wielu punktach zasadniczo odbiega.

Jeżeli chodzi o atmosferę, jaka się wytworzyła dookoła tej ustawy, to stoismy niewątpliwie wobec *umiejętnie i szeroko frontem zorganizowanej walki*. Początek tej walki dały w moim przekonaniu głosy profesorów, zebrane w *księgę zbiorową*. Stąd posła na cały kraj sugestję, że szkołom grozi kataklizm ustrojowy, że nauka ma iść na powrót, stąd posły analogie i porównania historyczne w moim przekonaniu za daleko idące. Projekt pierwszy — i to uważam za błąd i ten błąd szczerze podkreślam — był rozestawiony do opinii senatów akademickich za wcześnie i jeszcze z pewnymi jaskrawościami, a więc za wcześnie pod względem merytorycznym i pod względem kodyfikacyjnym. Tej atmosferze, która panuje dotąd, atmosferze insynuacji i sugestii musimy tutaj w Senacie, pomnąc na rolę i powagę tej Izby, przeciwstawić *najdalej posuniętą rzeczowość i spokój*. Czekam z pewnością zadanie trudne, rozbiłania krok za krokiem artykułu za artykułem panowania frazesu, który się dookoła tej ustawy rozpanoszył, a panowie wiedzą, że walka z frazesem nie jest nigdy łatwa.

Rząd obecny jest reprezentantem pewnych *kryształujących się powoli i stopniowo koncepcji ustrojowych*, rodzących się w współczesnym chaosie politycznym i gospodarczym. Tym koncepcjom ogólnym nie może być obca ustawa wniesiona przez ministra. Elementy tej koncepcji weszły do projektu ustawy i tkwią w nim. Nie mam zamiaru nie tylko tego ukrywać, ale przeciwnie w dyskusji szczegółowej będę usiłował je wydobyc i uzasadnić.

Ponieważ chodzi o dziedzinę niezmiernie trudną i skomplikowaną, ponieważ *wielką wagę przywiązuje do takich imponderabilii, jak tradycja* — większość parlamentarna odnosiła się do przepisów ustawy z największą ostrożnością, i dlatego zmiany, którym projekt uległ, są *znaczne i gruntowne*, co jest dowodem, że każdy problem uległ najściślejszej analizie, przyczem nie stracił z oczu ani na chwilę interesu Państwa i konieczności uzgodnienia władzy nadzorczej w tej dziedzinie, ale z całym szacunkiem odnosiliśmy się do ustroju korporacyjnego uczelni, w którym obecnie niema żadnych wyłomów i do t. zw. wolności akademickiej; problem wolności nauczania nie był nawet przedmiotem naszych wewnętrznych, grupowych dyskusji.

FAŁSZYWE SUGESTJE.

Nie będę panów nużył szczegółami projektu. Jedną rzecz jest dla mnie, proszę panów w dyskusji nad szkołami akademickimi frapująca. Jeżeli panowie wezmą książkę zbiorową, to referentem, który stale w tej książce spotykamy jest: nie możemy brać wzorów z Francji, nie możemy brać wzorów z Włoch dla wiadomości nam wszystkim powodem. Natomiast *uzorem wolności i poszanowania tradycji* tych wolności są Niemcy. Odtąd ten argument i w repertuarze sejmowym i w dyskusji został wycyfrowany. Ale ponieważ w szerokiej opinii publicznej utarło się przekonanie, że *nasza ustawa jest kagańcowa*, że w sąsiedztwie z nami państwie istnieją zupełnie inne stosunki, wydaje mi się, że nie mogę się zrzec tych porównań, które się narzucają, a które niezmiernie ułatwiają przeprowadzenie dowodu prawdy, że *nasza ustawa w dzisiejszej formie jest w całym tego słowa znaczeniu ustawą liberalną*.

Mowa przypomina tutaj szereg porównań ze statutem dla uniwersytetu eblńskiego z r. 1930.

KONIECZNOŚĆ REFORMY.

Przechodząc do ostatniego punktu zasadniczego, referent podkreśla: Chcę skonstatować jedno; że stykając się z profesorami i wysłuchując ich opinii, przekonałem się, że *nie ma różnicy zdań co do tego, że nasze szkolnictwo wyższe wymaga reorganizacji*. Rozbudowaliśmy niektóre dziedziny wiedzy zbyt szeroko, a ponieważ nie mieliśmy jeszcze organizacyjnego doświadczenia, niektóre działy, czy wydziały były raczej improwizowane niż zorganizowane. To jest *communis opinio doctorum*. Jeżeli ta reorganizacja jest potrzebna i ma się wyrazić w niektórych wypadkach redukcjami, nie można tej rzeczy zostawić samym korporacjom. Musi to zrobić czynnik nadrzędny. Nie widzę, żeby to mógł być kto inny, jak minister Oświaty, i żeby mógł to robić inaczej jak po wysłuchaniu opinii ciał fachowych.

POPRAWKI.

Wnoszę poprawkę, aby, jeżeli chodzi o akt wielkiej wagi, jak ewentualność znoszenia lub tworzenia wydziałów, decydowała Rada Ministrów.

Traktowanie równorzędne katedr obsadzonych i nieobsadzonych jest z punktu widzenia nauki bardziej prawdzi-

da Bielskiego, młodego utalentowanego poety, stawiającego pierwsze kroki pod urokiem „Skamandra”, i Czesława Bobrowskiego.

Dzisiaj ludzie pióra skupiają się w Lublinie w Związku Literatów, organizację młodej, borykającej się z trudnościami, lecz nader czynnej i ruchliwej. Są tam nazwiska już znane szerszemu ogółowi, jak też dopiero co pnące się mierzynie po ciernistej drodze na przepelniony, zachany Parnas. Spotkamy tutaj oblicza artystyczne o własnym zdecydowanym wyrazie, rzucające najlepszą przyszłość, a obok tych, co teraz szukają uparcie indywidualnej drogi.

Pierwsze miejsce w tym bractwie literackim zajmuje sędziwa Fr. Arnsztajnowa, autorka paru tomów wierszy, odznaczających się bezpośredniością uczucia, oraz ujmującą prostotą, tłumacząca szeregi dzieł literatury obcej, a szczególnie Kiplinga. statnio wydała zbiór poezji p. t. „Duszkii”. Jest to tom ujęty w bogatą szatę graficzną, ozdobiony drzeworytami J. S. Mikłasa.

Jedną z najmocniejszych indywidualności w dziedzinie poezji na gruncie Lublina jest Józef Czechowicz. Już w pierwszych utworach drukowanych w „Reflektorze” zarysował się jego oryginalny talent, talent rozporządzający doskonałą przenośnią i świetną formą. W pierwszym zbiorze, zatytułowanym „Kamień” walory te pogłębiły się jeszcze, by dać wreszcie książkę tak piękną, jak „Dzień jak codzień”. W roku 1932 wyszła „Ballada z tamtej strony”, wydana przez bibliotekę „Drogi”. Czechowicz jest lirycznym wychowanym na poezji francuskiej. Wiersze jego cechuje subtelność, oraz misterna konstrukcja.

Obecni zapowiada się talent Józefa Łobodowskiego, który w „Gwieźdźnym psalterzu” oraz tomie zatytułowanym „W przeddzień” oka-

złowe. Przypuśćmy na chwilę, że minister zmęczony tą walką, która przeciwko niemu jest skierowana, wycofa projekt ustawy. Co się wtedy dzieje? Minister staje z ustawą z r. 1920 i znolizowaną pragmatyką służbową rozporządzeniem Prezydenta z 27 października 1932 r. Na mocy ustawy z r. 1920 może tak, jak robił jego poprzednik, skasować nieobsadzone katedry, a mając znolizowaną pragmatykę służbową, może w interesie oszczędności budżetowych skasować i żywą katedrę i nie potrzebuje do tego, ani opinii rady wydziałowej, ani opinii Senatu, bo te klauzule ograniczające jego swobodę uznania, które zawiera art. 3 projektu, nie obowiązują.

W art. 4-y referent zaproponował poprawkę, aby zjazd rektorów wszystkim szkoł akademickich, celem omawiania spraw, dotyczących ogółu tych szkół, minister oświaty zwoływał nie przynajmniej raz na trzy lata, lecz raz na dwa.

Dalsza poprawka sen. Rostworowskiego dotyczy art. 9-go, traktującego o wyborze rektora. Wedle ustawy, uch-

Oświata, rolnictwo i przemysł w świetle dyskusji w Senacie

Z Warszawy donosi (2): Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty, którą prowadził w sobotę Senat, nie zawierała emocjonujących momentów. Przedstawiciele opozycji powtarzali raz jeszcze znane z przemówień sejmowych zarzuty, zwłaszcza w dziedzinie wychowania państwowego, natomiast przedstawiciele mniejszości narodowych ubolewali nad rzekomym pokrzywdzeniem ich szkolnictwem.

Sen. Sinko (BB) zwrócił uwagę, że położenie nauczycielstwa na wsi ogromnie się pogorszyło, na co wpłynęło przeniesienie dodatków mieszkaniowych na samorządy. Dziś prawie 60 procent nauczycieli nie otrzymuje tego dodatku z różnych przyczyn. Byłoby zatem wskazane, aby forma tej wypłaty została zmieniona i by jak poprzednio fundusz państwowy dodatki te wypłacał.

Druga sprawa, która daje nauczycielstwu dużo do myślenia — oświadczył sen. Sinko — i wzbudza zaniepokojenie, to przekreślenie jawnej kwalifikacji w noweli do dekretu o stosunkach służbowych nauczycieli.

Na zakończenie debaty nad budżetem ministerstwa oświaty zabrał głos p. minister Jędrzejewicz. Zapowiedział, że sprawa dodatków mieszkaniowych wkrótce będzie pomyślnie załatwiona. Sprawy pragmatyki nauczycielskiej ureguluje wkrótce rozporządzenie wykonawcze.

Odpowiadając senatorowi Uta (z kl. niemieckiego) m. in. Jędrzejewicz oświadczył, że w dziedzinie szkolnictwa sytuacja niemieckiej mniejszości w Polsce jest o wiele lepsza od sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech.

Następnie p. minister, nawiązując do zarzutów dotyczących zdejmowania ze ścian portretów, wy-

U ludzi, cierpiących na żołądek, kłóski i przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” pobudza prawdziwość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy. 1275-9

walanej przez Sejm, rektor wybierany jest z pośród profesorów zwyczajnych na okres trzech lat. Sen. Rostworowski proponuje zaś, by rektor był wybierany tylko na okres dwóch lat.

Do art. 11-go, mówiącego o możliwości wkroczenia policji na teren szkoły, referent proponuje zmianę następującą: w dotychczasowym projekcie powiedziane jest, że organa bezpieczeństwa mogą wkroczyć z własnej inicjatywy na teren szkoły, gdy nie można w inny sposób usunąć niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu. Wedle poprawki sen. Rostworowskiego organa bezpieczeństwa mogą wkroczyć z własnej inicjatywy w wypadkach *rażącego niebezpieczeństwa* (a więc słowa: „zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu” mają być skreślone).

Do art. 36-go sen. Rostworowski proponuje poprawkę, by profesorowie emerytowani, którym nie został nadany tytuł profesora honorowego, mogli za zgodą ministra W. R. i O. P. zatrzymać prawo wykładowania.

Ponadto referent proponuje skreślenie art. 43 mówiącego, że szkoły akademickie prowadzą prace wychowawcze nad młodzieżą, m. in. w kierowanych przez siebie bursach akademickich.

Po referacie sen. Rostworowskiego, którego Senat wysłuchał w skupieniu i z ogromnym zainteresowaniem, dalsze obrady odroczone do poniedziałku.

jaśnił, że w szkole powinny wisieć portrety zasłużonych Polaków, a tymi zasłużonymi są postacie z przeszłości oraz ci z żyjących, którzy zajmują naczelną stanowisko w państwie. Należą do nich Prezydenci Rzplitej, żyjący i nieżyjący i Pierwszy Naczelnik wskrzeszonej Ojczyzny.

W szkołach nie zobaczają panowie portretu p. Sławka, choć jest wybitnym politykiem, ani gen. Rydza - Smigłego i Sosnkowskiego, choć są zasłużonymi wojskowymi, dlatego również nie powinny w szkołach wisieć portrety p. Dmowskiego, ani gen. Hallera.

Następny budżet — min. rolnictwa i reform rolnych — referowany przez sen. Rdultowskiego (BB) wywołał dość długą, lecz prowadzoną w atmosferze sennej, dyskusję.

Nawet przemówienie sen. Ciałka (z kl. Lud.), wnoszącego zazwyczaj do obrad senackich element humoru, tym razem zawiodło oczekiwania.

Na uwagę zasługuje wystąpienie sen. Steckiego (BB), który jedną z przyczyn upatruje w ingerencji państwa do spraw gospodarczych po wojnie.

— Dlatego też rolnictwo — mówi sen. Stecki — ma obecnie słusność, odwołując się do państwa o pomoc. Powinna ona iść w 2 kierunkach: podwyższenia cen płodów rolnych i zniżenia kosztów robocizny.

Ostatnim, przyjętym wczoraj bez dyskusji był budżet min. przemysłu i handlu.

Referował go sen. Evert (BB), zwracając uwagę na konieczność udzielenia pomocy finansowej warsztatom rzemieślniczym oraz na ustalenie norm w zakresie ustawodawstwa rzemieślniczego.

„Nocą św. Bartłomieja” grożą hitlerowcy lewicy

Berlin. (PAT.) W Poczdamie na placu przed dawnym zamkiem cesarskim odbyła się wczoraj manifestacja nar. socj. oddziałów szturmowych. Do zgromadzonych przemówił min. spraw wewn. Frick, który podkreślił konieczność podtrzymania ścisłej łączności między Niemcami hitlerowskimi a tradycją staropruską. Frick oświadczył: „Uważamy za swe zadanie wzmocnienie ducha pogotowia zbrojowego, tego samego ducha, który panował w Poczdamie pod rządami wielkiego Kurfürsta Fryderyka Wilhelma I i który stworzył podstawy państwa pruskiego, ducha Fryderyka Wielkiego, który Prusom zdobył poważanie i stanowisko mocarstwowe w Europie. Wszystko to, co dziś oglądamy tu w Poczdamie w związkach narodowych i oddziałach szturmowych nar. socj., nie jest niczem innym, jak zmartwychwstaniem staropruskiego typu”.

Berlin. (PAT.) „Vorwärts” donosi, że w saskiej miejscowości Glauchau poseł nar. socj. do Reichstagu, Mutschmann, złożył następujące oświadczenie: Bez „Nocy św. Bartłomieja” nie obejdzie się. O sentymentach niema mowy. Nar. socj. będą czuwać.

(Jak wiadomo nazwę nocy św. Bartłomieja nadano olbrzymiej rzezi hugenotów - protestantów, dokonanej we Francji w 1572 r. wymordowano wówczas — 24 i 25 sierpnia — w samym tylko Paryżu 5 000 hugenotów. — P. red.)

Wiedeń. (PAT.) Od czasu objęcia rządów w Niemczech przez Hitlera pogorszyły się znacznie stosunki między Austrią a Niemcami. Organa dwu największych stronnictw austriackich: Reichspost i Arbeiter Ztg. odpięły bardzo ostro oferty pożyczki niemieckiej na rzecz Austrii w wysokości 75 milj. mk.

skiego, który w rękopisie posiada ogromną ilość poezji o pierwszorzędnej wartości artystycznej. Godną najwyższego podziwu jest u niego rozległa kultura, z jaką tworzy swoje dzieła. Wiele z jego wierszy stoi na wysokości wymagań stosowanych do poety najwyższego rzędu. Niema w nim nic z naiwnej nieudolności tak zwanych „poetów ludowych”. Zw. Lit. w Lublinie powinien zainicjować tego niezwykłego twórcę i wydać w jednym z swoich tomów odpowiednio zebrane i opracowane jego wiersze.

Gorzej jest z prozą. W tej dziedzinie wyraźny brak piór.

Do ożywienia ruchu kulturalnego Lublina przyczyniają się w znacznej mierze wieczory dyskusyjne i autorskie, organizowane przez Związek.

Przez zrzeszenie pisarzy Lubelszczyzny pod egidą własnego Związku, ruch literacki tego regionu rozprzestrzenia się i rozbija, z dnia na dzień skupia się i konsoliduje, a chociaż czasy obecne piętrzą różnorodne przeszkody, to jednak młodzi entuzjaści sztuki z wiarą prą naprzód, wierząc w lepszą przyszłość i zwycięstwo. Wynikiem dotychczasowego wysiłku jest podjęta przez Związek akcja wydawnicza, ułatwiająca poszczególnym autorom w nader trudnych dla piśmiennictwa czasach, dotarcie do czytelnika. Nakładem Lub. Zw. Lit. ukazały się książki: Michalskiego, Madeja, Kasperskiego, a w najbliższych dniach ma pojawić się pierwszy tom Konrada Bielskiego.

W Nad powieścią i nowelą pracuje prawie wyłącznie w ramach Związku Józef Kłowski. Dotychczas wydał trzy książki dla młodzieży, oraz ogłosił szereg nowel i artykułów w „Lit. Kurj. Codz.”, „Kurierze Porannym”, „Tezy”, „Dzienniku Poznańskim”, „Epoce” i prasie lubelskiej. Zapowiada wydanie swej pierwszej powieści p. t. „Wiozęga”, oraz tomu nowel wojennych „Głódna ziemia”.

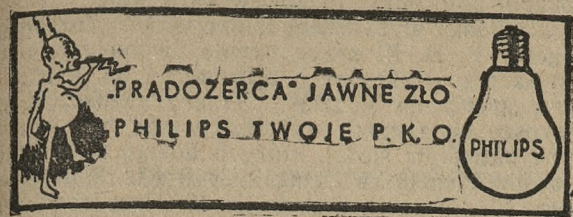
P.P.5 zapelnia codziennie widownie Komedji Muzycznej

Najpiękniejsze melodje!

Pomysłowe tańce!

Wspaniałe dekoracje!

Znakomita gra artystów z Fontanką na czele!



1.78

Bezprzykładne metody

Stały rozwój naszego pisma wyprowadza wyraźnie z równowagi „Kurier Poznański”; denerwując go zwłaszcza nasze imprezy, organizowane w związku z 75 leciem istnienia „Dziennika Poznańskiego”. Przykładem niesłychanych metod „Kurjera Poznańskiego” była napaść tego pisma na „Dziennik Poznański” z powodu przedstawienia żniwkowego dla naszych czytelników w Teatrze Polskim. Zarzucono nam „brutalne i natretne narzucenie tej instytucji tendencji partyjno-politycznych”. Równocześnie „Kurier Poznański” napisał krótkie przemówienie przed wspomnianym przedstawieniem w którym naczelny red. „Dziennika” mówił o znaczeniu teatru dla kultury narodowej, jako „reklamiarstwo i handlarstwo partyjno-dziennikarskie”. Mało tego; zarzucono nam nadużycie auli Uniw. Poznańskiego „do celów reklamowych” w związku z poważnym i wielkim koncertem kompozytorów poznańskich. Wszystko zaś pod płaszczykiem obrony... rzekomo zagrożonej przez nas kultury duchowej (sic!).

Ublizylibyśmy 75 letnim tradycjom poważnej i odpowiedzialnej pracy „Dziennika Poznańskiego” na terenie Ziemi Zachodnich, ublizylibyśmy pamięci tych, którzy jako redaktorzy „Dziennika Poznańskiego” nieraz poprzez kazi i wiezienia zabory pruskiego kultury narodowej w Wielkopolsce bronili, gdybyśmy chcieli polemizować ze wspomnianą aberacją myśli. Przykro pomyśleć, że takie przykłady zacietrzewionej i kramikarskiej zawzięci konkurencyjnej są możliwe u nas. w Wielkopolsce, która wyraźnie ciąży ku zachodnio-europejskiej kulturze. Przykro pomyśleć, że jedno z wielkopolskich pism — „Kurier Poznański”, dopuściło się wymuszenia pewnych uchwał spółki teatralnej Teatru Polskiego przez odmówienie zamieszczania komunikatów i recenzji tej zasłużonej placówce kultury narodowej. Spółka teatralna Teatru Polskiego powyższe wskutek tego uchwały, aby kwestię przemówień w teatrze zastrzegł swojej własnej decyzji a nie pozostawił tego uznaniu dyrekcji teatru. Wszystko z powodu przemówienia, które poruszyło zagadnienie znaczenia teatru dla kultury.

Notujemy powyższe zdarzenia z obowiązku dziennikarskiego, nie bez uczucia wstydu za wyraźne dowody upadku u naszych konkurentów prasowych kultury dziennikarskiej. Ocenę zdarzeń pozostawiamy światłej opinii publicznej. Zaznaczamy jedynie, że obelgi i złość „Kurjera Poznańskiego” nie sprowadza nas z jasno wytkniętej drogi pracy dziennikarskiej, w której kierujemy się najlepszymi wzorami prasy zachodnio-europejskiej. Pamiętamy także dobrze, że piękne tradycje naszego pisma obecnych jego kierowników zobowiązują. Zobo wiązaniom tym się nie sprzeniewierzamy.

Z MUZYKI

Ochrona praw autorskich. W całym świecie cywilizowanym nie tylko własność materialna jest strzeżona ustawami prawnymi przed gwałceniem prawa własności, lecz i własność duchowa czyli wszelka twórczość znalazła z woli ustawodawcy ochronę przed gwałceniem prawa autorskiego.

Ponieważ w sprawach prawa autorskiego spotyka się często bezprzykładną nieznajomość rzeczy, należy w kilku słowach wyjaśnić zainteresowanym prawny stan faktyczny.

Ostatnio wystąpiły władze śledcze na wniosek Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „ZAIKS” w sprawie miast z ostrymi represjami względem właścicieli restauracji, kawiarni i lokali rozrywkowych, których orkiestry gwałcą prawa autorskie kompozytorów wykonujących utwory ich muzyczne, bez zezwolenia Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „ZAIKS”.

Konsekwencją wystąpienia władz administracyjnych, stojących na straży praw autorskich, były konfiskaty nut i zabronienie orkiestrze wykonywania utworów podlegających ochronie praw autorskich.

W myśl prawa autorskiego bowiem tylko te utwory wolne są od honorariów kompozytorskich, których twórcy zmarli dawniej niż przed 50 laty. Należą im się zatem, względnie spadkobiercom ich honoraria autorskie.

Podstawa prawną jest ustawa o prawie autorskim z marca 1926 r., która ustala, że twórca rozporządza swym dziełem całkowicie i pod każdym względem. W szczególności decyduje czy dzieło ma być wydane, odnowione w jakiej formie itp. Wykonawcy, którzy wykonują utwory bez zezwolenia autorów są w obliczu prawa przestępcami, którym grozi w myśl §§ 57, 58, 61 i in. kara do 6 miesięcy aresztu lub 10.000 złotych grzyw, albo obie kary łącznie.

Z intencji więc ustawy o prawie autorskim wynika, że wszędzie gdzie wykonawcy artystyczni występują z popisami muzycznymi i słownymi na koncertach, balach, seansach, kawiarniach czy restauracjach zobowiązani są do zapłaty honorariów autorom i kompozytorom. W przeciwnym razie grozi im kara do 6 miesięcy aresztu lub 10.000 złotych grzyw, albo obie kary łącznie.



ECHA KONCERTU KOMPOZYTORÓW POZNAŃSKICH.

Fotografia przedstawia wykonawców wielkiego koncertu kompozytorów poznańskich, urządzanego przed kilku dniami przez „Dziennik Poznański” w cyklu imprez jubileuszowych.

Siedzą od prawej ku lewej: prof. Włodzisław Brzostowski, p. Jadwiga Musielewska, prof. Feliks Nowowiejski, p. Linda Kamińska, prof. dr. Lucjan Kamiński, Tadeusz Kassern. Stoją od lewej ku prawej: prof. Adam Ciechański, prof. Stefan Poradowski, p. Witold Łuczyński, p. Stanisław Roy, prof. Jan Rakowski, p. Czesław Kamionka.

Krwawa agitacja wyborcza w Niemczech

Zabici i ranni w bójkach politycznych

Berlin (PAT). W całym Niemczech wzrasta z dnia na dzień nastroj podniecenia wywołanego zastraszającą się z dnia na dzień kampania wyborczą. W godzinach popołudniowych nadeszły wiadomości z różnych stron o krwawych starciach między grupami radykalno-politycznymi.

W Wupertali i Elberfeld oddziały nar.-socj., powracające z demonstracji, ostrzelane były przez komunistów. Konwojująca nar.-socj. policja odpowiedziała salwą z karabinów. 2 osoby zostały

zabite, 2 ciężko zranione. W Falkensee pod Berlinem doszło do poważnych starć między nar.-socj. i stahlhelmowcami z jednej strony a komunistami z drugiej. 1 nar.-socj. ciężko zraniony.

We Wrocławiu policja rozwiązała 2 meetingi republikańskiego żelaznego frontu. Na ulicach miasta dochodziło do bójek między reichsbannerowcami a nar.-socj. W Hamburgu w czasie manifestacyjnego pochodu nar.-socj. doszło do bójki z komunistami.

Manifestacja patriotyczna w Bydgoszczy

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W niedzielę odbyła się w Bydgoszczy wielka manifestacja patriotyczna. Na rynku im. Marszałka Piłsudskiego zebrało się około 30 tys. mieszkańców. W środku rynku ustawiły się organizacje z transparentami, na których widniały krótkie hasła: „Do ostatniej kropli krwi bronieć będziemy polskiego Bałtyku”. Żadamy wolności „Mazur i Warmii”. „Cały naród zjednoczony w obronie granic” oraz słowa wypowiedziane przez przedstawiciela Polski na arenie międzynarodowej ministra Spraw Zagranicznych Becka „Polska nie będzie igraćka w nicyjem reku”.

Punktualnie o godz. 13-tej orkiestry kolejowego przysposobienia wojskowego odegrały hymn narodowy, poczem nastąpiły przemówienia reprezentantów społeczeństwa pp. Jabłońskiego z ramienia kolejarzy oraz wiceprzewodniczącego rady miejskiej red. Fiedlera. Z kolei odczytano rezolucję protestującą przeciw zakusom niemieckim na Pomorze.

Sensacyjne powództwo o 135.000 zł

za źle przeprowadzoną operację.

Warszawa. (Tel. wł.) Pewien dentysta z Siedlec, leżący w Warszawie od 8 miesięcy w lecznicy, wniósł do sądu skargę o 135.000 złotych odszkodowania za utracenie 50% zdolności do pracy. Skargę swa poszkodowany dentysta kieruje przeciw znanemu urologowi lwowskiemu, zarzucając mu zastosowanie zabiegu operacyjnego w nieodpowiedniej chwili. (Z).

Czermak walczy ze śmiercią

Miami. (PAT.) W piątek wieczorem lekarze, czuwający nad burmistrzem Czermakiem, byli usposobieni bardzo pesymistycznie. Jeden z nich, dr. Jirka, oświadczył, że Czermak ma zaledwie jedną szansę utrzymania się przy

życiu przeciwko 10-ci. W ciągu nocy chory zasnął na dwie godziny, poczem obudził się w stanie znacznie lepszym. Siły pacjenta podtrzymują zastrzykami cukru i tlenem. W ciągu soboty w stanie chorego żadne zmiany nie zaszły.

Miami. (PAT.) Lekarze postanowili dokonać transfuzji krwi burmistrzowi Czermakowi, którego stan w dalszym ciągu jest bardzo groźny.

Ostateczna kwidacja

afery hirtensberskiej.

Wiedeń. (PAT.) W sobotę przybył do urzędu kanclerskiego poseł francuski i odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Dollfusem w sprawie hirtensberskiej. Ułożono się, że broń przysłana do Hirtensbergu po przeprowadzeniu naprawy odesłana ma być zpowrotem do Włoch. Francja, podobnie, jak i Anglia zgodziły się na takie załatwienie sprawy. Poseł francuski wyraził zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia sprawy. Wiedeńskie kółła urzędowe uważają po tych wyjaśnieniach sprawę hirtensberską za ostatecznie zlikwidowaną.

Upadek sopockiej jaskini hazardu

Gdańsk (PAT). Na posiedzeniu rady miejskiej w Sopocie prezydent miasta dr. Lewerentz referował sprawę budżetu miasta.

Budżet za rok 1931-32 wykazał niedobór w wysokości przeszło 290.000 guldów gdańskich, a rok bieżący odznacza się dalszym katastrofalnym spadkiem wpływów. Długi miasta wynoszą 5.320.000 guldów gdańskich. Wpływy z sopockiego kasyna gry zmniejszyły się również katastrofalnie. Wynosząc dla samego miasta Sopot zaledwie 400.000 — wobec 725.000 guldów gdańskich w roku poprzednim. Jak zaznaczył prezydent miasta, boikot polski w roku ubiegłym wyrządził gwałtowne szkody.

Dochody z taksy klimatycznej oraz koncertów zmniejszyły się z 382.000 na 171.000 guldów gdańskich. Pomimo tej opłakanej sytuacji gospodarczej miasto Sopoty wprowadza zorganizowaną w formie wojskowej służby pracy dla młodzieży pod kierownictwem osławionej Einwohnerwehry.

Na widowni

P. PREZYDENT W ZAKOPANEM.

Z Zakopanego donosi (PAT). Pan Prezydent Rzplitej udał się w niedzielę przedpołudniem do kościoła kościelnego, gdzie wysłuchał mszy świętej. Po mszy św. Pan Prezydent wziął udział w uroczystości poświęcenia sztandaru hufca harcerskiego im. s. p.: Michalina Mościckiego. Pierwszy gwóźdź w sztandar wbił Pan Prezydent. Po uroczystościach Pan Prezydent udał się na wyścigi motocyklowe i samochodowe.

IMIENINY P. PREMIERA I P. MARSZAŁKOWEJ.

Z Warszawy telefonuje (Z). Wczoraj w związku z przypadającymi imieninami premi. p. Aleksandra Prystora, zgłosiło się do pałacu prezydium Rady Ministrów wiele osób ze świata politycznego, dyplomacji oraz urzędniczego, celem złożenia życzeń.

Wobec nieobecności p. premiera w Warszawie osoby te wpisały swoje nazwiska do specjalnie wyłożonej w tym celu księgi.

W dniu wczorajszym obchodziła imieniny również i pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, odbierając z całego kraju liczne życzenia.

ŚWIĘTO NARODOWE ESTONJI.

Z Warszawy donosi (PAT). W niedzielę o godzinie 13-tej w sali rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa rady naczelnej Towarzystwa polsko-estońskiego p. ministra d-ra Hubickiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu święta narodowego Estonji.

W pierwszych rzędach krzeseł zasiadli p. marszałek Senatu Raczkiewicz, pp. podsekretarze stanu Piestrzyński, Rożnowski, Jastrzebski, min. Schaetzel, attaché wojskowy estonji pułk. Raud, szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta dr. Helczyński, prezes Związku Strzeleckiego pos. Paschalski i in.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego polskiego i estońskiego wygłosił kolejno przemówienia p. minister Hubicki, plk. Rusin i minister Pusta.

Drugą część programu wypełniły popisy wokalistów - muzycznych, w których wzięli udział p. Zmigród Fedyczkowska, p. Georges Vinemegi, chór akademicki estoński, chór Szkoły Podchorążych, Sanitarnych oraz orkiestra 36 pp. Legii akademickiej.

ŚNIADANIE NA CZĘŚĆ AMBASAD. PATKA.

Z Warszawy donosi (PAT). W sobotę w Resursie kupieckiej w Warszawie odbyło się śniadanie na cześć p. Stanisława Patka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, wydane przez polsko-amerykańską Izbę handlową i Towarzystwo polsko-amerykańskie. Śniadanie zgromadziło około 200 osób reprezentujących sfery towarzyskie stolicy oraz kolonje amerykańską w Warszawie z ambasadorem St. Zjedn. p. Ferdynandem Lamot - Belinem na czele.

SZLACHETNA I TANIA
Starka Bazarowa
SKŁAD WIN BAZARU POZNAŃSKIEGO

652

Zbrodnia zredukowanego urzędnika

Sofia (PAT). Zredukowany urzędnik pocztowy zamordował uderzeniem noża dyrektora generalnego poczty, Iwanowa.

Ameryka będzie „mokra” nie wcześniej, niż za rok.

Waszyngton (PAT). Uchwalenie przez senat i Izbę niższą większością przeszło 2/3 głosów wniosku o odwołaniu prohibicji stanowi pierwszy etap formalności, połączonych ze zniesieniem tej ustawy, która ciążyła nad Ameryką od 13 lat i pociągnęła za sobą zarówno moralnego, jak i ekonomicznego punktu widzenia, tak katastrofalne skutki. Obecnie, druga i najważniejsza formalnością będzie zgodzenie się na zniesienie prohibicji (lub nie zgodzenie) trzech czwartych stanów, która to większość wymagana jest przez konstytucję dla ratyfikowania takiej zmiany.

Historje prohibicji w Stanach Zjednoczonych można streścić w następujących datach: dnia 18 grudnia 1917 Izba niższa kongresu uchwaliła prohibicję 276 głosami przeciw 131. Dnia 8 stycznia 1918 stan Mississippi, jako pierwszy ze Stanów, ratyfikował prohibicję. Dnia 16 stycznia 1919 stan Nebraska już jako 36-ty stan, ratyfikował tę ustawę. Prezydent Wilsonłożył veto w stosunku do ustawy Volsteada, która kongres następnego dnia uchwalił ponownie większością przeszło 2/3 głosów, anulując veto prezydenta. Dnia 16 stycznia 1920 r. prohibicja weszła w życie w całym Stanach Zjednoczonych. Jak widać z powyższego, formalności przy wprowadzeniu jakiegokolwiek zmiany konstytucji wymagają wiele czasu. O ile obecnie 3/4 Stanów ratyfikuje ustawę o odwołaniu prohibicji, to zniesienia jej spodziewać się można najprędzej za rok.

Żoładek, kiszki i przemianę materji utrzymują w porządku
Obstrukcje, złe trawienie usuwają
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPIŃSKIEGO 1276-6

Dział prawny

Pod redakcją Dr. Józefa K. Gidyńskiego

WACŁAW JONSIK,
Sędzia okręgowy.

Zastępstwo procesowe stron wedle kodeksu postępowania cywilnego

Osobiste stawiennictwo stron i prowadzenie spraw przed Sądem w sprawach cywilnych jest zawsze połączone dla stron procesujących się z pewnymi trudnościami. Osobiste prowadzenie spraw odrzuca bowiem strony od zwykłych ich codziennych zajęć, aby im umożliwić stawiennictwo w terminie a częstokroć powoduje także dość duże koszty, jeśli proces toczy się w innym mieście, a nie w miejscu zamieszkania strony. Z drugiej strony osobiste prowadzenie procesu naraża strony na ryzyko przegrania nawet najsłuszniejszej sprawy, na skutek nieznanomości ustaw względnie zaniedbania pewnych czynności o charakterze formalnym. Ta ostatnia okoliczność w czasach obecnych, kiedy normy prawne objęły szeroki zakres życia i kiedy zorientowanie się w obowiązujących przepisach prawnych jest nawet niełatwe dla fachowca — rzeczą dość trudną, szczególnie dla stron, nieobeznanych dokładnie z przepisami prawa, przedstawia wielkie niebezpieczeństwo. Stąd też nowoczesne ustawodawstwo w zakresie procesu cywilnego, mając na celu z jednej strony ochronę interesów stron, szukających opieki w sądzie, a z drugiej strony sam cel wymiaru sprawiedliwości, stworzyło t. zw. przymus adwokacki w procesach cywilnych. Przymus ten polega na tym, że strona nie może osobiście ze skutkiem przedsięwziąć żadnej czynności procesowej i musi dać się zastąpić przez adwokata, aby jej prawa były należycie chronione i uwzględnione przez Sąd. Zakres przymusu adwokackiego jest różny w zależności od ustawodawstwa poszczególnego Państwa. Na ogół obejmuje on, albo pewną kategorię spraw w zależności od obiektu sprawy, albo też dotyczy wszystkich spraw toczących się przed pewnymi określonymi przez ustawę sądami.

Polski kodeks postępowania cywilnego, wprowadzony w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku w całej swej treści przeniknięty jest jako naczelna zasada wymiaru sprawiedliwości, dążeniem do osiągnięcia wyroków materialnie sprawiedliwych. Zasada ta wprowadzona została również w życie w kodeksie postępowania cywilnego, jeśli chodzi o zastępstwo stron w procesie.

Jako zasadę kodeks przyjmuje, że strony mogą działać przed sądem, albo osobiście, albo przez pełnomocników (art. 84). Jednakże zasada ta doznaje w dość znacznym stopniu ograniczenia na rzecz zasady obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, które kodeks postępowania cywilnego wprowadza w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnymi i sądami okręgowymi, jako pierwszą instancją oraz w sprawach, wszczętych przed sądami grodzkimi, poczynając od założenia środka odwoławczego do Sądu Najwyższego (art. 86 § 1).

Zastępstwo stron przez pełnomocników procesowych t. j. adwokatów znane były również niemieckiej procedurze cywilnej, obowiązującej na Ziemiach Zachodnich od dnia 1 stycznia 1933 roku. W porównaniu z przepisami tej ostatniej zastępstwo stron przez adwokatów wedle kodeksu postępowania cywilnego doznaje pewnego złagodzenia. Kodeks postępowania cywilnego nie wymaga bowiem zastępstwa stron przez adwokatów w procesach toczących się w sądzie okręgowym, jako instancji apelacyjnej (odwoławczej), czego wymagała niemiecka procedura cywilna. Tak więc w sprawach wszczętych przed sądem grodzkim strona będzie zobowiązana dać się zastąpić przez adwokata wedle kodeksu postępowania cywilnego dopiero wówczas, gdy sprawa będzie miała iść do Sądu Najwyższego na skutek kasacji od orzeczenia, wydanego przez sąd okręgowy, jako sąd apelacyjny.

Dalsze złagodzenie przez kodeks postępowania cywilnego obowiązkowego zastępstwa stron przez adwokatów przejawia się jeszcze w tym, że w sprawach małżeńskich, niemajątkowych, np. w rozwodowych, strona musi się dać zastąpić przez adwokata dopiero w postępowaniu przed sądem apelacyjnym. Zastępstwo adwokackie w tych sprawach nie obowiązuje więc przed sądem okręgowym, do którego sprawy małżeńskie niemajątkowe należą, jako do sądu pierwszej instancji (art. X § 1 przep. wprowadzających k. p. c.). Kodeks postępowania cywilnego normuje więc zastępstwo stron w sprawach małżeńskich niemajątkowych i naczej, niż niemiecka procedura cywilna, która w ogóle nie miała zastępstwa adwokackiego strony już w postępowaniu przed sądem okręgowym.

Podobnie, jak dotychczas, wedle niemieckiej procedury cywilnej również i kodeks postępowania cywilnego przyjmuje, że obowiązkowe zastępstwo adwokackie nie ma zastosowania przed sędzią wyznaczonym i sądem wezwanym oraz w sekretariacie sądowym (art. 86 § 1).

Adwokat obowiązany jest przy pierwszej swej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem strony, która zastępuje, albo też wierzycielny odpis tego pełnomocnictwa. O ile adwokat objął zastępstwo w toku sprawy, co naprzykład może zaistnieć na skutek zmiany w osobie adwokata, pełnomocnictwo może mu być udzielone ustnie przez stronę na posiedzeniu sądu, przyczem to oświadczenie musi być wciągnięte do protokołu sądowego (art. 89). Pełnomocnictwo procesowe nie wymaga żadnej formy, określonej przez ustawę, to jest może być udzielone w sposób dowolny, byłoby było na piśmie, miało podpis mocodawcy i wyrażało wole strony do ustanowienia adwokata jej zastępcą procesowym w oznaczonym sporze cywilnym. Pełnomocnictwo procesowe, upoważniające do zastępstwa przed sądami okręgowymi i wyższymi podlega opłacie stemplowej w wysokości 3,00 złotych, a pełnomocnictwo przed sądem grodzkim opłacie stemplowej w wysokości 1,00 zł. Pełnomocnictwo w postępowaniu przed sądem grodzkim nie przekracza 100 złotych. Wolne nadto są od opłat stemplowych pełnomocnictwa i to w postępowaniu przed sądami

Dr. J. K. Gidyński.

Nowy dział redakcyjny „Dziennika”

„Dziennikowi Poznańskiemu”, najstarszemu piśmie poznańskiemu, przybywa z dniem dzisiejszym nowy odrębny dział prawny. Myśl to niewątpliwie szczęśliwa, zrodzona z uświadomienia obecnej naszej prawnej rzeczywistości.

Jesteśmy w obliczu zjawiska prawnego niesłuchania ważnego. Cały ustrój państwa doznaje przebudowy. Miejsce norm prawnych pozabiorczych, rozdziałających państwo na odrębne obszary prawne zajmują rodzime polskie prawo, łączące swymi więziami nierozdzielne polskie ziemie także jednolitą strukturą prawną. Proces zcalania państwa państwa dzięki niezwyklej energii Rządu postępuje niezwykle szybko. Każdy tydzień prawie przynosi coś nowego. Okres pełnomocnictw ustawodawczych Rządu wypełniony jest tak obfitą pracą ustawodawczą Rządu, że niewątpliwie przekraczała wprost ludzką możność dokładnego uświadomienia sobie treści nowych aktów ustawodawczych i przystosowania się do ich nakazów.

Od dnia 1 września 1932 wszedł w życie nowy polski kodeks karny. Z dniem 1 stycznia 1933 uzyskał prawną moc obowiązującą polski Kodeks postępowania cywilnego. Gdyby nie było pozostałych niesłuchanie licznych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, te dwa wielkie akty ustawodawcze wystarczyłyby do twierdzenia, że polska rzeczywistość prawna doznała zasadniczej wprost zmiany.

Dużą również tendencją do zmian wykazuje orzecznictwo naszych najwyższych magistratur sądowych Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału administracyjnego.

DR. FELIKS ROSNER

Dwa ważne praktyczne zagadnienia z zakresu kodeksu postępowania karnego

Doskonały znawca ustawodawstwa karnego, emerytowany przez Senat karnego Sądu Apelacyjnego dr. Feliks Rosner, inauguruje dyskusję na temat dwu doniosłych zagadnień procesu karnego. Doceniając ich wagę otwieramy dyskusję zgodnie z życzeniem autora.

Obie nowele do k. p. k., wprowadzone z dniem 1 lutego 1932 i 1 września 1932, miały na celu przyspieszenie i uproszczenie postępowania karnego, oraz uzyskanie pewnych oszczędności dla Skarbu Państwa.

Dlatego też zniesione przepisy, jakkolwiek rygorystyczne i nieraz w praktyce dla stron, a zwłaszcza dla oskarżonych, dotkliwie, okazały się za usprawiedliwione. Niezrozumiałe są jednak niektóre nowe przepisy, wprowadzone od 1 września 1932, które postępowania ani nie przyspieszają, ani nie uproszczają i nie dają istotnych oszczędności Skarbowi Państwa.

Pomiedzy takimi przepisami najmniej zrozumiałymi, a w praktyce utrudniającymi obronę i strażenie praw osób interesowanych w postępowaniu karnym należą postanowienia nowego artykułu 525 i 537 k. p. k.

1) Podług art. 525 § 1 w nowym brzmieniu Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron o terminie rozprawy (oczywiście kasacyjnej), z wyjątkiem Władz państwowych. Po myśli art. 527 § 1 k. p. k. strony obecne na rozprawie kasacyjnej mogą składać wyjaśnienia, z czego wynika, iż należałoby im możliwość jawienia się na rozprawie ułatwić, a nie utrudniać.

Sąd Najwyższy, jako kasacyjny nie jest wprawdzie instancją rewersyjną, atoli przewidziane ustawowo ustne wyjaśnienia na rozprawie, składane przez stronę, względnie jej zastępcę prawnego (adwokata) w ramach dopuszczalnych przyczyn kasacyjnych i prawnych wywodów pisemnej kasacji, mogą okazać się dla wymiaru sprawiedliwości celowe i pożądane.

Aż do dnia 1 września 1932 obowiązywało postanowienie art. 513 § 1 k. p. k., że Sąd Najwyższy zawiadamia stronę o terminie rozprawy tylko wtedy, jeżeli strona tego żądała.

Dlatego obecnie nawet żądanie strony nie daje jej prawa otrzymania wiadomości o rozprawie kasacyjnej, trudno zrozumieć, gdyż trud i koszt wysłania takiego uwiadomienia jest tak minimalny, iż o powyższym, w praktyce doniosłym porównaniu decydującym nie powinien.

Licząc się z tem Prezes Sądu Najwyższego, jakkolwiek do tej nie obowiązany, zleca w poszczególnych sprawach sekretariatowi uwiadomienie o rozprawie i o rozprawie, atoli należy to wyłącznie od jego uznania i dobrej woli.

Omawiany przepis jest najdotkliwszy dla osób mieszkających poza stolicą państwa, albowiem, jeżeli interesowany chce wziąć udział w rozprawie kasacyjnej, musi się za pośrednictwem zastępców prawnych w Warszawie dowiadywać o terminie tej rozprawy, co oczywiście łączy się z kosztem dużo wyższym, aniżeli samo uwiadomienie ze strony Sądu Najwyższego.

Jeszcze niebezpieczniejszy dla stron jest zniesienie art. 537 k. p. w., który w nowym brzmieniu postanawia

wszystkich instancji, o ile stronie udzielono prawo ubogich (art. 111 i 112 ustawy stemplowej).

Zakres pełnomocnictwa procesowego wedle kodeksu postępowania cywilnego jest dość szeroki i obejmuje z mocy samej ustawy upoważnienie do wszystkich ze spraw łączących się czynności procesowych, a zatem do wytoczenia powództwa wzajemnego, skargi o wznowienie postępowania i postępowania wywoławczego skarga o wznowienie strony przeciwnej, jako też dla czynności wniesienia pozwu interwencyjnego przeciwko mocodawcy do wszelkich czynności dotyczących zabezpieczenia i egzekucji, do udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokaci, czyli t. zw. substytucji, do zawarcia ugody zrzeczenia się albo uznania i wreszcie do odbioru kosztów procesu od strony przeciwnej (art. 91 § 1).

Zakres pełnomocnictwa procesowego w sprawach z obowiązkowym zastępstwem adwokackim nie może być ograniczony za wyjątkiem materii dotyczących zawarcia ugody, zrzeczenia się albo uznania, a w innych procesach ograniczenie może obejmować także inne materię, lecz musi to wynikać wyraźnie z treści samego pełnomocnictwa (art. 91 § 2).

Wprowadzenie zasady obowiązkowego zastępstwa adwokackiego doznalo w kodeksie postępowania cywilnego pewnego ograniczenia na rzecz strony samej przez wprowadzenie zasady, że strona sama bez udziału pełnomocnika, czyli adwokata,

Wynika ona niewątpliwie z chęci podążania za niesłuchaniem szybkim tempem zmian gospodarczych i społecznych, których jest śmy świadkami.

Prawne zmiany dokonane i dokonywane muszą być należyte uświadomione sobie przez najszersze warstwy społeczeństwa w ich własnym interesie. Wszak już Rzymianie mawiali, że nieznanomość prawa szkodzi i nikogo nie usprawiedliwia. Zadania uświadomienia nie może spełnić Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej i literatura książkowa niedostępna dla szerszych warstw. Nie spełnia fachowa prasa prawnicza, roztrząsająca fachowe zagadnienia. Ona musi uważać jako swe założenie, że nowe normy prawne już są znane czytelnikom. Spełnić zadanie poinformowania społeczeństwa o radykalnej zmianie całej prawnej rzeczywistości prawnej spełnić może tylko prasa codzienna. Podejmuje je właśnie dział prawny Dziennika Poznańskiego. Zadaniem jego będzie więc przedewszystkiem informowanie o zmianach w naszym systemie prawnym. Informacje te będą dotyczyły praktycznych zagadnień prawnych, których znaczenie jest niewątpliwie potrzebne dla każdego, który działa w którejkolwiek z dziedzin życia ekonomicznego. Informując wskazywać będziemy źródła udostępniające gruntowniejsze zapoznanie się z omawianym zagadnieniem.

Informowanie niewątpliwie nasunie szybko konieczność postawienia pewnych zagadnień z zakresu niedomagań naszego życia prawnego. Wskazać na nie znaczy często przyznać się do ich usunięcia.

że Sąd przy ponownym rozpoznawaniu sprawy po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy na skutek skutecznej kasacji oskarżonego nie jest skreślony poprzednim wymiarem kary, lecz może karę zwiększyć choćby uchyleniem wyroku w drodze kasacji nastąpiło tylko na żądanie oskarżonego.

Z tego postanowienia wynika, iż Sąd I instancji w sprawach, w których tylko kasacja jest dopuszczalna (np. w sprawach karno-skarbowych i karno-administracyjnych oraz w wypadkach art. 41. przepisów wpraw. k. p. k.) i Sąd Apelacyjny, oraz Sąd Okręgowy, jako instancje odwoławcze mogą po uchyleniu swego wyroku w następstwie skutecznej kasacji oskarżonego, przy ponownym rozstrzygnięciu podwyższyć mu karę, a to Sady odwoławcze oczywiście wówczas, jeżeli od wyroku Sądu I instancji apelował oskarżyciel.

Jakkolwiek Sąd kasacyjny nie jest instancją merytoryczną, to jednak trudno nowe postanowienie art. 537 k. p. k. pogodzić z kardynalną zasadą prawa karnego, która nie dopuszcza t. zw. „reformacji” na niekorzyść oskarżonego. Jest to wyłom od powyższej zasady niezgodny z jej formie żądaniem z dziesięciu ustawodawstw, i niczem ważnym nie usprawiedliwiony. Odnosi się wrażenie, że ustawodawca jedną ręką daje środek odwoławczy kasacji, a drugą przestrzega przed korzystaniem z tego środka nawet w wypadkach, w których wniesienie kasacji było uzasadnione. Przepis ten ma widocznie na celu powstrzymanie stron od niepotrzebnych kasacji, jakkolwiek celowi temu powinny służyć innego rodzaju postanowienia np. wysokie opłaty sądowe kasacji kasacyjna itp. Przyczyną kasacyjnej natury formalnej są w postępowaniu karnym obecnie tak ograniczone, iż rzadko kiedy skuteczna kasacja będzie w rzeczy samej już z góry oczywiście niepotrzebna, czy nawet pieniężna. W praktyce docodzi do tego, że zaszadzone na niezbyt wysoką karę zwłaszcza w wypadku jej zawieszenia, chociaż miałby nadzieję skutecznego wniesienia kasacji obawia się tego środka i woli z niego zrezygnować, a sumienny obrońca rozważający wszelkie możliwości następstwa swego sukcesu w Sądzie Najwyższym, obawiać się będzie, aby nie odbił się on na skórze oskarżonego i doradzi zapewne wbrew swemu przekonaniu prawnemu ze względów ostrożności aby kasacji nie wnosił.

Te dwa przepisy (art. 525 § 1 i 537 k. p. k.) są niesłuszne, powodują trudności pogorszenia sytuacji procesowej, przyczem nie przynoszą one istotnych korzyści postępowania i oszczędności dla Skarbu Państwa.

Dobre byłoby, aby w tej sprawie wypowiedzieli się prawnicy, zajmujący się ustawodawstwem karnym.

W ten bowiem sposób dalaćby się czynnikom miarodajnym materiał do rozważania, czy nie należałoby najspieszniej usunąć tych napozór błahych, a w praktyce tak doniosłych nowości.

Zamierzenie moje będzie spełnione, jeżeli dzisiejsza notatka pobudzi do dyskusji publicznej.

*) Tylko rosyjska ustawa postępowania karnego z 20/II 1864. obowiązująca dawniej w b. Kongresówce znala pokrewny, lecz zasadniczo różny przepis art. 931 przewidujący dopuszczalność podwyższenia kary, ale tylko wówczas, gdy przy ponownym rozpatrywaniu sprawy ujawnia się nowe okoliczności, zmieniające istotę oskarżenia.

ta, ma prawo, zawrzeć ugodę, zrzec się swego roszczenia, albo uznać żądanie przeciwnika i to nawet w tych wypadkach, gdy nie wyłącza tych czynności z zakresu pełnomocnictwa procesowego, udzielonego adwokatowi (art. 92). Dzięki temu rola strony w procesach adwokackich według kodeksu postępowania cywilnego w przeciwieństwie do obowiązującej dotychczas niemieckiej procedury cywilnej, która w procesach z przymusem adwokackim nie dawała stronie żadnych uprawnień, została wzmocniona i strona nie jest już zależna jak dotychczas, od swego adwokata, jeśli chce zawrzeć ugodę, zrzec się swego roszczenia albo uznać żądanie przeciwnika.

Ponieważ w procesie adwokackim strona nie jest adwokatem, lecz ta osoba, w której imieniu on działa przeto wszelkie czynności procesowe podjęte przez adwokata w toczącej się sprawie obowiązują mocodawcę, chyba że chodzi o pryzwanie lub inne oświadczenia faktyczne pełnomocnika, które mocodawca jednocześnie stajacy sprostował lub odwołał (art. 94). Pełnomocnictwo udzielone adwokatowi strona może każdej chwili odwołać względnie adwokat może je w każdej chwili wypowiedzieć, co w stosunku do przeciwnika w procesach z obowiązkowym zastępstwem adwokackim uzyskuje moc prawną dopiero z chwilą, gdy tenże został zawiadomiony za pośrednictwem sądu o ustanowieniu nowego adwokata. W innych sprawach odwołanie lub wypowiedzenie pełnomocnic-

stwa odnosi skutek z chwilą zawiadomienia przeciwnika o wygaśnięciu pełnomocnictwa. W razie wypowiedzenia pełnomocnictwa adwokat jest zobowiązany zastępować zawsze stronę jeszcze przez 2 tygodnie, a każdy inny pełnomocnik powinien mimo wypowiedzenia przez ten sam czas działać za mocodawcę, jeżeli to jest konieczne do uchronienia go od niekorzystnych skutków prawnych (art. 95). Śmierć strony względnie utrata przez nią zdolności procesowej nie pozbawia pełnomocnika procesowego jego uprawnień, gdyż ma prawo on działać do czasu zawieszenia postępowania. (art. 96).

Obowiązkowe zastępstwo adwokackie stron wprowadzone w postępowaniu przed sądem okręgowym, jako sądem pierwszej instancji sądami apelacyjnymi i Sądem Najwyższym, ma na celu ochronę interesów stron procesujących się i zapobiegnięcie powstaniu ujemnych skutków procesowych dla tychże stron, wskutek nieznanomości przez nie prawa. Potrzeba zastępstwa stron przez adwokatów odpada jednak, jeżeli strony same mają dostateczną znajomość obowiązujących przepisów prawnych, gdyż obowiązkowe zastępstwo adwokackie dla tych stron byłoby tylko niepotrzebnym i czczym formalizmem. Stąd też kodeks postępowania cywilnego postanawia, że zastępstwo adwokackie nie obowiązuje adwokatów sędziów, profesorów i docentów prawa polskich szkół akademickich, jak również stałych urzędników referendarskich Prokuratury Generalnej i mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notariuszów, gdy te osoby działają jako strony, czy też jako ich zastępcy. (art. 87). Kodeks postępowania cywilnego nie mówi, co należy rozumieć przez słowo zastępcy w odniesieniu do tych osób, jednakże z całokształtu instytucji zastępstwa procesowego należy przyjąć, że rozchodzi się tu o zastępstwo ustawowe, a nie o zastępstwo procesowe. Przeciwnie bowiem wykładnia prowadziłaby do tego, że powyższe osoby mogłyby prowadzić na równi z adwokatami sprawy osób trzecich, co nie jest celem kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks postępowania cywilnego rozszerza więc zakres osób, które są zwolnione od obowiązkowego zastępstwa adwokackiego w tych procesach w porównaniu z niemiecką procedurą cywilną, która zwalała tylko adwokata od obowiązku zastąpienia się przez innego adwokata w procesie z przymusem adwokackim.

Zastępstwo adwokackie nie jest obowiązkowe przed sądami grodzkimi i sądami okręgowymi, jako drugą instancją. Jednakże i w postępowaniu przed temi sądami strona może się dać zastąpić przez adwokata lub innego pełnomocnika. O ile chodzi o to, kto może być pełnomocnikiem strony w postępowaniu przed sądami, w których nie obowiązuje obowiązkowe zastępstwo adwokackie, to kodeks postępowania cywilnego, w przeciwieństwie do niemieckiej procedury cywilnej, która zezwalała, by pełnomocnikiem w procesach przed sądami grodzkimi mogła być każda osoba, wprowadza ściśle określoną kategorię osób, jako pełnomocników i te tylko osoby mogą być pełnomocnikami stron. Kodeks postępowania cywilnego wymienia, że pełnomocnikiem strony w procesach, w których zastępstwo adwokackie nie jest obowiązkowe, mogą być adwokaci a prócz nich tylko współuczestnicy sporu oraz osoby sprawujące zarząd majątków (lub interesów stron, rodzice stron, małżonek, rodzestwo lub dzieci (art. 85). Inne osoby nie mogą być pełnomocnikami stron i sąd jest zobowiązany takie osoby nie dopuścić do zastępstwa w procesie. Strony więc winny uważać, aby w procesach z nieobowiązkowym zastępstwem adwokackim osoba, która ustanawia pełnomocnikiem, mogła być pełnomocnikiem, gdyż w przeciwnym razie strona mogła się narazić na ujemne konsekwencje procesowe. Wobec kazuistycznego wyciszenia osób, które mogą być pełnomocnikami stron w procesach bez obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, pełnomocnikiem strony nie może być naprzykład aplikant adwokacki, o ile on nie jest krewnym strony w rozumieniu art. 85 k. p. c. lub nie występuje za swego patrona, to jest adwokata, któremu strona udzieliła pełnomocnictwa.

Podobnie jak adwokaci, inni pełnomocnicy procesowi muszą się wykazać pełnomocnictwem procesowym. Zakres tego pełnomocnictwa obejmuje te same upoważnienia, co zakres pełnomocnictwa adwokata, jednakże może być ograniczony w szerszym zakresie, aniżeli pełnomocnictwo adwokata. Z pełnomocnictwa takiego pełnomocnika mogą być naprzykład wyłączone sprawy dotyczące egzekucji, wniesienia powództwa wzajemnego i inne.

Od zastępstwa procesowego należy jeszcze odróżnić zastępstwo ustawowe, które zachodzi wówczas, jeśli osoby fizyczne nie posiadające zdolności procesowej, są zastąpione w procesie przez swych przedstawicieli t. j. opiekunów, kuratorów itp. (art. 64) względnie, gdy strona jest osobą prawną, z wyjątkiem Skarbu Państwa, która działa przez swój zarząd (art. 31). Zastępcą ustawowym Skarbu Państwa jest Prokurator Generalny. (art. 30 § 1).

W procesach cywilnych może się też zdarzyć t. zw. zastępstwo faktyczne, polegające na tem, że pełnomocnik działa bez upoważnienia strony i bez ustawowego obowiązku. Kodeks postępowania cywilnego zastępstwo faktyczne dopuszcza tylko w zezwoleniu sądu w wypadkach nagłej czynności procesowej, przyczem to tymczasowe dopuszczenie sąd może uzależnić od złożenia, przez osobę nieposiadającą pełnomocnictwa, pewnej sumy na zabezpieczenie kosztów. Dopuszczając takiego pełnomocnika, sąd wyznacza mu jednoznacznie termin, w ciągu którego winien on przedłożyć pełnomocnictwo osobie, za którą działa, albo przedstawić zatwierdzenie swych czynności przez tę stronę. Po bezskutecznym upływie tego terminu sąd pominie czynności procesowe faktycznego pełnomocnika (art. 97).

Obowiązkowe zastępstwo stron przez adwokatów nie wyklucza możliwości, że sąd w każdym toku procesu może zarządzić osobiste stawiennictwo się stron celem dokładniejszego wyjaśnienia przed stawionego stanu sprawy (art. 230). a to w myśl zasady bezpośredniości, że wszelkie fakty należy badać z pierwszego źródła, a korzystanie ze środków wótrnych stosować tylko wtedy, gdy osiągnięcie bezpośredniego źródła jest niemożliwe. Osobiste zaś stawiennictwo stron i wyjaśnienie przez nie same sprawy, nawet w procesach z obowiązkowym zastępstwem adwokackim, może sprawie lepiej wyjaśnić i w konsekwencji dać słuszniejsze rozstrzygnięcie sądu, gdyż strony mogą wyjaśnić sądowi zawsze pewne kwestie, które przemilczały wobec swych zastępców.

Sport i kultura fizyczna



W SZYBOWCU PRZEZ ALPY.

Włoski pilot szybowcowy Farnet, holowany przez pilota Pretza (po prawej) dokonał na szybowcu przelotu przez Alpy (4 do 5 tys. mtr) i wylądował w okolicy Mediolanu.

Porażka Kanady w finale hokejowych mistrzostw świata w Pradze

U. S. A. — Kanada 2:1

Praga. W niedzielę wieczorem odbyło się finałowe spotkanie o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Do walki stanęły: niepokonany dotychczas mistrz świata Kanada i repr. U. S. A. Zawodów towarzyszących oglądanie tego gigantycznego spotkania przed stadionem czekały na wynik meczu.

Walka prowadzona była z niezwykłą zaciętością od pierwszego uderzenia kładka.

Już w 13 min. Ameryka prowadzi przez Forbesa 1:0 a w minutę później wyrównuje Car po efektywnym strzale z bliskiej odległości.

W drugiej tercji tempo jeszcze bardziej się

wzmaga. Gra jakkolwiek ostra, jednak fair. Mimo szeregu pięknie wypracowanych pozycji, obie strony nie mogą zmienić wyniku. Przeszkoda są tu obaj bramkarze, grający świetnie. Amerykanie w drugiej tercji forsują tempo i grają przedewszystkiem ciałem, rozbijając technicznie lepiej zagrane akcje napadu Kanady.

Wynik nie ulega zmianie z chwilą ukończenia normalnej gry.

Rozstrzygnięcie pada dopiero w dodatkowej tercji w 9 min. Zwycięską bramkę zdobywa obrońca Ameryki Gorman.

W tej chwili na maszcie ukazuje się sztandar U. S. A., zwiastujący zwycięstwo mistrzostwa świata przez Stany Zjednoczone.

Pierwszy w stolicy mecz tenisowy na korcie krytym

W niedzielę na kortie krytym warszawskiej YMCA odbył się pierwszy w stolicy mecz tenisowy pod dachem.

Do walki stanęły reprezentacje dwu klubów stołecznych — Legii i Warsz. Lawn Tennis Klubu. Zwyciężyła Legia w stosunku 3:0 a więc — wygrywając wszystkie trzy odbyte spotkania.

W grze pojedynczej: Tłoczyński pokonał Popławskiego 6:0, 6:1, a Wittman Marszewskiego 6:2, 6:0. W grze podwójnej para Legii, Tłoczyński — Wittman, pokonała parę WLTK — Marszewski — Popławski 6:1, 6:1.

Przebieg walk był o tyle nieinteresujący, że obaj tenisiści Legii wykazywali ogromną przewagę nad swoimi przeciwnikami. Warunki meczu dość pomyślne: podłoga bardzo elastyczna, światło do stateczne, wybiegi dość duże. Jedyną przeszkodę stanowił słup, znajdujący się na sali.



ROZWÓJ SPORTU PIĘŚCIARSKIEGO W POLSCE.

Sport pięściarski w Polsce, który zagranicą doszedł do niebywałego rozkwitu, rozwija się w ostatnich czasach szeroko także i w Polsce, ogarniając coraz nowe ośrodki, zwłaszcza w zachodnich województwach. Na zdjęciu naszym widzimy głównych bohaterów meczu pięściarskiego Poznań—Pomorze, reprezentujących wagę lekką: Witkowskiego (Pomorze) i Lelewskiego (Poznań).

Bokserzy Polonii remisują z Makkabi

W sobotę wieczorem rozegrany został w Warszawie mecz bokserów pomiędzy stołecznymi drużynami — Polonia i Makkabi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Siuda (AZS.) bije rekord polski na 1000 m.

Zawody wewnętrzne klasy „C” AZS przyniosły wczoraj nowy rekord polski na 1000 mtr. ustanowiony przez Siudę. Czas rowego rekordu wynosi 2:58,7 i jest lepszy o 6 sek. od poprzedniego.

Dalsze konkurencje dały następujące wyniki: 50 m: Sikora 6,3, — 1000 mtr.: Siuda 2:58,7, — pchnięcie kulą: Tahara 10,93, — skok w dal: Gniat 6,05, — skok w wyż: Sikora 161.

Międzynarodowe zawody zapaśnicze Wrocław - Poznań

Ciekawe te zawody ujrzymy już w nadchodzącą niedzielę, dnia 5 marca br. na ringu kina „Metropolis” o godzinie 19-tej.

Najlepsze „asy” zapaśnictwa połudn. Niemiec reprezentować będą Wrocław, przeciw którym Klub „Sztek-

ker” wystawia swój zwycięski zespół mistrza Wielkopolski.

Bilety po cenach przystępnych są już do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Camera”, ul. Fr. Ratajczaka.

Czechosłowacja mistrzem Europy

Praga. W niedzielę odbył się w Pradze Czechosłowacja a Austria. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 2:0. Przez cały czas gra była równa, odbył się przeważnie żaden ze stron. Obustronne ataki nie miały wykończenia i po trzech tercjach wynik był jeszcze bezbramkowy. Dopiero po dwukrotnym przedłużeniu gry o 10 minut padły dwie

bramki dla Czechosłowacji ze strzałów Malecka. Obie bramki padły dosłownie w ostatniej minucie drugiego 10-minutowego przedłużenia.

Dzięki temu zwycięstwu Czechosłowacja zdobyła tytuł mistrza Europy, a Austria wicemistrza. Drużyna zwycięska walczyła w składzie: Pecka, Dorazil, Pussbauer, Tozicka, Malecek, Hromadka, Cetkowsky, Mattern, Michalek. Sędziował p. Brown (Anglia).

Stanisław Maruszarz mistrzem narciarskim Wysokich Tatr

Westerów. Polscy narciarze odnieśli wspaniałe sukcesy, uzyskując mistrzostwo Wysokich Tatr i zdobywając trzy pierwsze miejsca.

W dniu wczorajszym jako ostatnim dniu zawodów, odbył się konkurs skoków do kombinacji. Sklasyfikowano 10 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Stanisław Maruszarz (Polska), dzięki skokom 41 i 44 m, nota 218,1. Na drugim miejscu Andrzej Maruszarz — skoki 39 i 41 m, nota 210,3.

W konkursie skoków otwartych (startowało 12 zawodników) wygrał znowu St. Maruszarz, zdobywając rekord skocznii i mając skoki na odległość 51 i 54 m, oraz notę 224.

W wyniku biegu na 18 km biegu zjazdowego oraz konkursu skoków, któreto konkurencje składały się na mistrzostwo Wysokich Tatr, pierwsze miejsce oraz tytuł mistrzowski zdobył St. Maruszarz z notą 698,1, drugi A. Maruszarz 662,7.

II Kolejowy Raid Narciarski

Od czterech dni grupa 130 narciarzy, rekrutujących się nie tylko ze wszystkich dzielnic Polski, lecz również z zagranic, wyruszyła w podróż wzdłuż Podkarpacia w specjalnym pociągu narciarskim.

Pozbawione dotychczas śniegu stoki górskie przyjęły radość puch, który umożliwił wycieczki na najpiękniejsze szlaki. Brać narciarską zapomniała w swej pięknej podróży o wszelkich troskach dnia codziennego. W pociągu panuje niefrasobliwy humor i radość życia. Leniwe mieszczuchy z największą radością i wstają codziennie przed sio-

dmą rano, aby jaknajprędzej wydość się w góry. Po zwiedzeniu terenów narciarskich w Worochcie, Sławsku i Siankach pociąg ma w swoim programie podróż do Łupkowa, Krynicy, Rabki i Makowa, Zwardonia i Wisły, gdzie raid zostanie rozwiązany. W Zwardoni czeka na raidowców huczny i wesół obchód zapustów, które zakończą dostępną dla wszystkich zawody o sprawność.

Organizacja raidu stała się jak i w roku ubiegłym na najwyższym poziomie; wszyscy są roześmiani, weseli i zadowoleni.

Na boiskach piłkarskich Poznania

Warta Łódź — HCP 4:3 (2:2)

Niktę zwycięstwo odniosła ligowa Warta nad beniaminkiem A-klasy, jakkolwiek wyszła na boisko jedynie bez Krzyżkiewicza, którego zastąpił Wojciechowski. H. C. P. z rezerwowymi za Nowaka i Jagodzińskiego III. Do przerwy gra równorzędna. Obydwie drużyny zdobywają po 2 bramki, dla Warty Kniola, dla HCP. Konopa i Kaczmarek. Po pauzie Warta przeważa, strzela jednak idąc obok bramki lub stając się łupem dobrze grającej obrony Cegielskiego. W 19' Nowacki zdobywa prowadzenie dla Warty, w 39' wyrównuje H. C. P. z karnego przez Narożnego. Zwycięska bramka dla Warty pada w 43' z główki Wojciechowskiego po kornecie. Publiczności mało. Sędziował dobrze p. Foerster.

(Sprawozdawca pewnego pisma porannego z ul. św. Marcina „widział” na tym meczu sędziującego p. Leracza! — przy. red.)

Legia — Korona 9:1 (3:0). Legia wystąpiła tylko bez Chmielewskiego (z Mielcarkiem) z Widermańskim w bramce. Wynik odpowiada w zupełności przebiegowi gry, mimo ambitnej gry Korony. Bramki zdobyli: prawoskrzydłowy Walczak 4. Gensler 3 i Bernstein 2. Doskonale zaprezentował się nowy atak Legii, który zagrał świetnie i będzie niewątpliwie najlepszym napadem w Poznaniu.

Olimpia — Liga 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Katz — 2 i Borysiak 1.

Sokolice zwyciężają Warciarki

37:31

W hali Sokoła odbyły się wczoraj w południe zawody lekkoatletyczne pań Sokół — Warta, zakończone pięknym zwycięstwem Sokolic 37:31.

Wyniki osiągnięto następujące:

60 m: Kraszewska (S.) 9 sek. 2) Chudzińska (W.). 500 m: 1) Czarzyńska (S.) 1.45.5; 2) Bibrowiczówna (S.).

Kula: Gogolska (W.) 7.59; 2) Stelmazykowa (Sokół).

Skok w dal z miejsca: Goderzanka (S.) 2.11; 2) Kaźmierczakówna (W.).

Skok w wyż: Klimczakówna 1.24; 2) Kniatówna.

Skok w dal: Antkowiakówna (W.) 4.29; 2) Kniatówna.

Sztafeta 3x500: Sokół 7.19. — Warta zdyskwalifikowana.

W Katowicach Słowian przegrał ze Śląskiem 3:4 a Dąb pokonał Czarnych 3:2. W Welnowcu Orzeł wygrał z

MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie liczne ciekawe mecze hokejowe. Na torze hokejowym Legii walczyły Legia z Polonią. Zwyciężyła zdecydowanie Legia w stosunku 5:1 (0:1, 2:0, 3:0). Na torze Warszawianki AZS występujący bez swych najlepszych graczy przegrał z Warszawianką 0:2 (0:1, 0:1, 0:0). W sobotę również na torze Warszawianki AZS wywalczył z ZASS-em zaledwie wynik remisowy 2:2 (0:1, 2:1, 0:0). W niedzielę Skra odniosła zwycięstwo nad ZASS-em 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Marymont rozegrał mecz na boisku Skry z Makkabi, osiągając wynik remisowy 1:1 (1:0, 0:0, 0:1).

HOKEIŚCI WARSZAWIANKI W ŁODZI.

Hokeiści Warszawianki bawili w niedzielę, w Łodzi, gdzie rozegrali mecz z ŁKS-em, wygrywając 3:1 (2:0, 0:1, 1:0).

Poziom gry niski. Wyróżniła się w Warszawie linia napadu i bramkarz. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Majkowski — 2, Przedpelski — 1. Dla ŁKS honorowy punkt uzyskał Załęski. Sędziował p. Dreger.

W ramach mistrzostw hokejowych Okr. Łódzkiego rozegrany został w niedzielę mecz pomiędzy Triumfem a S. K. S.-em z wynikiem 3:0 dla Triumfu.

Dzięki zwycięstwu temu Triumf zajął trzecie miejsce w mistrzostwie Łodzi.

HOKEJ I BOKS W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. W meczu hokejowym Polonia bydgoska wygrała ze Stelą z Gniezna 2:1 (2:0, 0:1, 0:0).

W meczu bokserkim Astoria bydgoska osiągnęła z drużyną Bydgoskiej Szkoły Pilotów wynik nierozstrzygnięty 7:7.

ZAWODY BOKSERSKIE W ŁODZI.

W niedzielę odbyły się w Łodzi międzyklubowe zawody bokserkie IKP Najważniejsze spotkania meczu stołeczne pomiędzy Woźniakiewiczem (Gaier) a Spodankiewiczem (IKP) przyniosło zasłużony wynik remisowy.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLASKU.

Na Śląsku odbyły się w niedzielę dalsze spotkania o puchar Expressu.

W Katowicach Słowian przegrał ze Śląskiem 3:4 a Dąb pokonał Czarnych 3:2. W Welnowcu Orzeł wygrał z

ty w roku jubileuszowym. Puchary te otrzymali: najlepszy lekkoatleta — Heljasz, pięściarz — Polus i piłkarz — Fontowicz.

W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie p. Jaworski, wnosząc o udzielenie absolutorium, co też uchwalono przez akklamację.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Lista nowych władz przedstawia się następująco: prezes — dyr. Kuczyk (po raz trzeci z rzędu); wiceprezesi: dyr. Głowacki, dyr. Drost i Szyk; sekretarz generalny — p. Rybarczyk; skarbnik — p. Suszczyński; intendent — p. Pilch; referent dla spr. młodzieży — p. inż. Otlewski, 5 członków komitetu — pp. inż. Bogusławski, Kasprzak, Schneider, Radziwiński i Kajewski. Kierownikami oddziałów wybrano: piłki nożnej — p. Sobczak; lekkiej atletyki — p. Wasiak; boks — p. Suszczyński, tenis — p. red. Jeszka; pływanie — p. Włodarczyk; hokeja — p. Poszwa i kreglarstwa — p. Sobkiewicz.

Ponadto odczytano listę nowopowołanych członków kuratorium w liczbie 11 osób z miejscowego społeczeństwa, poczem do kom. rewizyjnej wybrano pp.: Jaworskiego, Koniecznego, Szczepańskiego, a na zastępców pp. Szwarca i Sandowskiego.

Wywiązała się jeszcze dyskusja nad wnioskiem o obniżenie składek członkowskich. Wniosek ten jednak nie przeszedł. Nowemu zarządowi polecono natomiast zorganizowanie sekcji ping-pong.

Na tem zakończyły się owocne walne obrady K. S. Warta.

z klubem 07 Siemianowice 3:2. W Nowym Bytomiu Pogon zremisowała 2:2 z 06 Katowice. W Nowej Wsi Wawel wygrał z Chorzowem 2:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi zdecydowanie Dąb przed Śląskiem i Słowianem.

W spotkaniach towarzyskich Ruch rozgromił Slawie 7:1. IFC zwyciężył Naprzód Lipiny 4:3, a kolejowe PW przegrało z 06 Myslowice 3:7.



NOWA MISTRZYNI

Irmgard Sames zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo w jeździe pań w czasie 1:17 na 500 m.

Życie gospodarcze

Ford dyktatorem finansowym Michigan

Nadużycia w „City Bank of New York”

Nowy Jork (Tel. wł.). Z Detroit donoszą, że Henry Ford zgodził się na objęcie kapitału i odpowiedzialności w dwóch nowoutworzonych głównych bankach w stanie Michigan pod warunkiem, że będzie on jedynym akcjonariuszem i, że sam wyznaczać będzie dyrektorów tych banków. Godnem uwagi jest, że Henry Ford poraz pierwszy zdecydował się zająć atakowanym zawsze przez niego procederem bankowym. Wnieśli przez Forda kapitał wynosił 7½ miliona dolarów.

Jak dalej donoszą, mają być dla oczyszczenia sytuacji bankowej w Detroit przekazane przez, Re-

construction Finance Corporation 78 milionów dolarów, przez „Federal Reserve Board” 80 milionów dolarów i przez inne instytucje finansowe Nowego Jorku i Chicago 20 milionów dolarów. (Hm.)

Nowy Jork (Tel. wł.). Po niesłychanych odkryciach w komisji bankowej senatu zgłosił przewodniczący „National City Bank of New York” swe ustąpienie z kierownictwa bankiem oraz około 885 kontrolowanych przez ten bank koncernów. Przyczyna tej nagłej dymisji prezydenta C. E. Mitchell'a ma być ujawnienie niesłychanego w dziejach banków amerykańskich skandalu finansowego.

Moratoria bankowe w Stanach Zjedn.

Berlin (PAT). Z Nowego Jorku donoszą: W stanie Maryland ogłoszone zostało moratorium bankowe do wtorku włącznie. W tym czasie stan Maryland przejmie ustawę wyjątkową, mającą powstrzymać masowe wycofywanie depozytów banków. Zarządzeniem tem objęte zostanie m. in. mia-

sto Baltimore.

Wyjątkowe ustawy dla banków wprowadzone zostały już w następujących stanach A. P.: Nowy Jork, New Jersey, Michigan, Indiana, Nebraska, Wisconsin, Iowa, Florida i Oclaboma. W Minnesocie zarządzenia takie mają być wkrótce ogłoszone.

Gdzie się spotkamy na podkodziolku?

w znanej

Śniadalni przy Cukierni Fangrat

Telefon. 2299.

Aleje Marcinkowskiego 8

Telefon 2299

Wyśmienite potrawy!

Wyborne trunki!

Ceny bardzo niskie!

Ceny bardzo niskie!

Ceny żyta spadły do 50 proc. w ciągu ostatnich 2 lat

Porównując notowania cen żyta z końca roku 1931 i 1932 na giełdzie zbożowej w Poznaniu, konstatuje się spadek cen wynoszący ok. 50%; nieco mniejsza różnica, bo o 35—45% obserwuje się przy pozostałych gatunkach zbóż. Jedyny wyjątek stanowi pszenica, gdzie zmniejsza ceny, wskutek niepomyślnych urodzajów jest stosunkowo mniej znacząca i wynosiła 15%. Podobnie notowania żywa jak również nabiału wykazują spadek cen dochodzący do 40%. Pomoc doraźna rządu nad uzdrowieniem gospodarki rolnej nie zdołała rozwiązać zagadnienia przywrócenia rolnictwu rentowności produkcji, a długotrwałość depresji gospodarczej wytwarza na wsi atmosferę beznadziejności. (A. Z.)

Wszczęta konferencja naftowa

Obraduje pod pieczęcią tajemnicy

Otoczona największą tajemnicą odbywa się obecnie w Londynie wszechświatowa konferencja przedstawicieli wszystkich krajów produkujących naftę, z wyjątkiem Rosji Sowieckiej. Konferencji przewodniczący naczelny dyrektor Royal Dutch, Kessler.

Konferencja obecna jest czwarta z rzędu w ciągu roku i celem jej jest ograniczenie produkcji nafty dla uzyskania wyższej ceny. Jednym z zadań obecnej konferencji jest doprowadzenie do porozumienia z Rumunią, która sprzeciwia się obecnej polityce cen w Ameryce, wywołującej obniżenie ceny na naftę amerykańską o 12 szyl. na tonie poniżej ceny nafty rumuńskiej, ustalonej pod warunkiem, że Ameryka utrzyma swoje ceny na tym samym poziomie, co Rumunia.

Co do udziału przedstawicieli Sowieców, to wbrew uprzednim usiłowaniom wciągnięcia Sowieców do wszechświatowego porozumienia naftowego, obecnie wobec prawie całkowitego zaniku eksportu nafty z Rosji Sowieckiej konieczność wciągnięcia jej do porozumienia międzynarodowego nie jest więcej traktowana jako bezwzględnie aktualna.

Odroczenie terminu składania zeznań podatkowych

Ministerstwo skarbu przesunęło termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1932 r. od różnych służbodawców, oraz termin wpłacenia jednej czwartej części tej różnicy — z dnia 5 marca na dzień 15 marca 1933 r.

Ceny targowe. W dniu dzisiejszym na Placu Sapieżyńskim współpracownik nasz stwierdził następujące ceny: za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 2,60 zł, mleczarskiego 3,00—3,20 zł, 1 kg twarogu 0,60 zł, mleka pełnego 18 gr, mendel 1,40—1,50 zł, za mięso: 1 kg świeżej słoniny 1,60—1,80 zł, cielęciny 1,40—1,80 zł, skopowiny 1,20—1,60 zł, wieprzowiny 1,20—1,80 zł, za drobię i dziczyznę: kura 2,00—3,50 zł, para kurcząt 2,20—3,60 zł, kaczka 3,50—5,00 zł, gęś 6,00—10,00 zł, para gołębi 1,30—1,70, indyk 6,00—10,00 zł, za ryby: kg szczupaka 2,40 zł, okonia 1,40—2,40 zł, lina 2,40 zł, karasia 1,00—2,00, karpia 2,40 zł, białych ryb 0,60—1,60 zł, świeżych śledzi 0,80 zł, za jarzyny: 1 kg ziemniaków 6—8 gr, marchwi 20 gr, główki kapusty 15—35 gr, seleru 60 gr, kg cebuli 20 gr, brukselki 30—40 gr, za owoce: kg jabłek 0,80—1,60 zł. (Kr.).

USPULUN-GERMISAN
DO ZAPRAWY ZBOŻA, NAJKORZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZĄCE SZKODNIKI
DROGERIA UNIVERSUM
POZNAN, FR. RATAJCIKA 38.
CENTRALNA DROGERIA J. CZEPYŃSKI
POZNAN, STARY RYNEK 8.
ZADAJCIE NASZ CENNIK — ZADAJCIE NASZ CENNIK

920

Głód pieniądza w Poznaniu

Poznań, dnia 27 II 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była utrzymana. Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożycz. 44½ oraz za 3% pożycz. bud. 44.—, natomiast 4% premii, dol. obracano po 60—59½ w transakcjach.

JUTRO w radio piękna muzyka...
DZIŚ jeszcze załóż radio!

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 585 tonn, pszenicy 205 tonn, owsa 30 tonn, grochu Victoria 15 tonn.
Poznań, dnia 27 lutego 1933 r.

Kukurydze do siewu i na paszę oddaje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Obie izby kongresu przyjęły doniosły projekt ustawy, oddającej wyjątkową władzę nad 6 tys. banków narodowych w Stanach Zjedn. kontrolerowi walutowemu. Projekt ten przedstawiony będzie prezydentowi do aprobaty. Projekt ustawy upoważnia kontrolera walutowego do ograniczonego „zamrażania” depozytów w bankach narodowych, wynoszących 17.000 mil. dolarów. Podobne uprawnienia posiadają już władze niektórych stanów w stosunku do 10.000 banków. Uprawnienia te przynależą na okres półroczny i mogą być odnowione na następne półrocze na zarządzenie prezydenta. Wykonywanie tych uprawnień przez kontrolera walutowego wymagać będzie aprobaty sekretarza skarbu.

Z powodu braku zamówień oraz niemożności otrzymania ich w przyszłości Sosnowieckie Tow. Kopalń postanowiło z dniem 1 kwietnia zamknąć 2 kopalnie „Klimontów” i „Mortimer”. Wskutek tego pracę utraci 1500 robotników Tow. Sosnowieckie, co gorzej zamierza zatopić całkowicie kopalnię „Klimontów”, aby zaoszczędzić kosztów utrzymania t. zw. obserwacji kopalnianej, złożonej z około 100 górników.

Trwająca od dłuższego czasu poważna wyżka na rynkach zbożowych tłumaczy się jeżeli chodzi o pszenicę klasą rdzy, jeżeli chodzi o żyto — złem pogodami, które ograniczyły sprzedaż w lutym. Czy wyżka doszła już do kulminacyjnego punktu i czy nastąpi pewna reakcja cen trudno jest przewidzieć, trzeba jednak podkreślić, że zalananie się cen nie może być duże, część zboża bowiem znajduje się w drugim ręku, a ci rolnicy, którzy do tej pory posiadają jeszcze większe zapasy, również pod względem finansowym należą do mocniejszych, i nie wytworzą nadmiernej podaży w chwili reakcji. Sytuacja zbożowa w tym roku przedstawia się w kraju lepiej, niż w roku zeszłym i ceny tegoroczne muszą być wyższe niż w zeszłym roku.

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość spółki akcyjnej p. n. „Towarzystwo Schlösserowskiej Przędzalni i Kłaln” w Ozorkowie wskutek zgłoszonego podania przez pełnomocnika upadłej firmy.

Magistrat miasta Kruszwicy ogłasza niniejszem przetarg

na dzierżawę Letniska nad Gopłem na okres 5 lat (pawilon restauracyjny z mieszkaniem, kąpielisko i wynajem łodzi).

Termin składania ofert ustala się do 10. 3. b. r. o godz. 12-tej. Warunki sprzedaży wyłożone są do wglądu przez zainteresowanych w Magistracie do dnia licytacji. Do licytacji dopuszczeni będą reflektanci, którzy złożą w Kasi Miejskiej wadium w wysokości 150 zł, lub równowartość w papierach wartościowych.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu.

Kruszwica, dnia 25 lutego 1933 r.

Magistrat.

(—) Borowiak, burmistrz.

1280

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 28 lutego b. r. o godz. 12.30 w Czołowie u gospodarza Jana Labijaka sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę: 1 parę szorów wyjazdowych, 1 wóz roboczy, 1 maneż duży, 2 średniaki, 400 ctn. kartofli, 1 żrebacka, 2 krowy czarno-byste, 2 byczki czarno-byste, 1 jałówek czarna, 1 konia gniadego wałacha oraz żyto z 20 mórg.

St. Mikołajczak

kom. Sądu Grodzkiego w Śremie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 1 marca b. r. o godz. 2 po poł. sprzedawane będą w Podrzewiu najwięcej dajacemu za gotówkę:

rozmaite drgi, drzewo do kół, różne blochy, maszynę do młócenia, częściowo rozebrana, drzewo do wyrobu szpic, drabinę około 6 mtr. drutu do plotu, 6 kawałków dębów, 2 szyny i inne drobne przedmioty. Zbiórka 10 min. przed licytacją przed kołodziejem Rostem w Podrzewiu.

Juza

Komornik Sądu Grodzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 28 lutego b. r. o godz. 12 sprzedam w Zalasewie, pow. Poznań najwięcej dajacemu za gotówkę:

bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, zegar, leżankę, fotel pluszowy, maszynę do szycia Singer, szafę do rzeczy z lustrem, umywalnię, nocny stolik, wirówkę, 1 lampę wiszącą. Zbiórka kupujących przed zagrodą p. Frycza Henryka

Br. C-ternasty, kom. sąd. rewiru XII.

Poznań Chwałczewo 58 59 — 101 34 52

547

DOBRY

procent i wakacje w leśniczówce, kto pożyczyci inteligentnej paniencie 60 do 150 zł. na 2 miesiące.

Parę działy drobnych ogłoszeń.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 11½ przy ul. Masztalarskiej 7a, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

fortepian.

Następnie o godz. 12½ przy ul. Wielkie Garbary 33:

lampę elektryczną (5 świec).

Następnie o godz. 13-tej przy Pl. Wolności 10:

15 par trzewików męskich.

Kom. Sądu Grodzkiego, Rewiru III.

Plac Wolności 9.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, dnia 28 lutego b. r. o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Miłyńskiej 9 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

bibliotekę, biurko, stół okr., 2 fotele klub. w gobel.

12 obrazy na płótnie.

T. Bartkowiak, kom. sądu Grodzkiego, Rewiru III.

Poznań, Wały Jagiełły 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 28 lutego b. r. o godz. 9.30 przy ul. Kraszewskiej nr. 15 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

całkowite urządzenie składu reżniewskiego.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.

Poznań, ul. Poznańska 58 a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 29 lutego br. o godzinie 11 w Poznaniu przy ul. Warszawskiej nr. 147 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 szafkę do książek, 1 stolik okrągły, 1 biurko,

1 bufet, 1 szafę do rzeczy

o godzinie 13-tej sprzedawane będą przy ul. Dziekańskiej nr. 1:

1 maszynę do mycia butelek, 1 maszynę do odciągania piwa, 1 bufet restauracyjny z aparatem do piwa, 1 wóz na rysorach, 2 konie.

St. Nowak, komornik sądowy z pol.

Poznań, ul. Bydgoska 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W wtorek, dnia 28. 2. br. o godzinie 15-tej przy ulicy Zwierzynieckiej 7 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 pianino, 1 samochód marki Benz.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.

Poznań, ul. Poznańska 58 a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 28 lutego o godzinie 9-tej sprzedawane będą najwięcej dajacemu za gotówkę: samochód osobowy (Schenard-Wakler).

Zbiórka w garażach Międzynarodowych przy Drozde Dembińskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru

Poznań, Wielkie Garbary 12

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 28 lutego b. r. o godz. 12 w poł. przy ul. Prusa 19 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do pisania marki Adler, 2 fotele, stół okrągły, biurko, lustro, obraz w złotej ramie, kanapę

i szafę żaluzjową do akt.

Następnie o godz. 2 po poł. przy ul. Dąbrowskiego 7 sprzedam:

maszynę do pisania marki Underwood.

Figas, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

Poznań, ul. Kościelna 46.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 28 lutego 1933 r. o godz. 13-tej sprzedawane będą w Poznaniu, przy ul. Górna Wł. 22 najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 biurko, 1 maszynę do pisania „Orzel”, 1 stolik do maszyny, 1 stół biurowy, 1 regał do akt, 4 krzesła

biurowe.

P. Stefaniak, komornik sądowy z pol.

Poznań, Wierzbicice 32

Składnice

w spichlerzu na Przeładowni miejskiej o wielkości 740 i 300 m², dogodnie położone przy bocznicy kolejowej i nad brzegiem ładunkowym Warty, umożliwiające bezpośrednie ładowanie z wagonów kolejowych na składnice i z składnicy do szkuty, wydzierżawimy.

Informacje zasięgać można i oferty składać należy w Magistracie VII, Ratusza, II p. pokój 33.

Magistrat VII.

1282

OGŁOSZENIE.

W uzupełnieniu ogłoszenia, umieszczonego w nr. 12/33 Dziennika Poznańskiego, komunikujemy na podstawie uchwały Rady K. K. O. m. p. z dnia 23 II. 33, iż odsetki ustalone uchwałą Rady z 9. I. 33 obliczać będziemy od wkładów oszczędnościowych:

za wypowiedzeniem 3 mies. tylko do dnia 31. 5. 33.

za wypowiedzeniem 6 mies. tylko do dnia 31. 8. 33.

Wysokość nowego oprocentowania wkładów z ważnością od wyżej podanych terminów zostanie uchwalona

ogłoszona najpóźniej do 15. 4. 1933 roku.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Poznania.

(dawniej Bank Miasta Poznania).

1290

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Plechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dnia 26 lutego 1933 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek, brat i teść s. p.

Edmund Chrzanowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca o godzinie 3 ciej z kostnicy Szpitala Garnizonowego przy Walach Jana III na cmentarz św. Marciński przy ul. Bukowskiej.

W imieniu stroskanej rodziny
córki.

Zakład Pogrzebowy „Ostatnia Posługa” Jezulicka 12.

1291g



KREM LOVANA

udelikatnia i odświeża
cerę.

Pud. 0,30 - 0,60 - 1,00
i 2,00 zł 1274

SZKŁO

ogrodowe, okienne,
dachowe, wit i t. p. poleca

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Małe Garbary 7a
Tel. 28-63 Tel. 28-63

2 inteligentnych Panów do akwizycji na m. Poznań

przyjmie od zaraz poważne
przedsiębiorstwo, dobry zarobek. Zgłoszenia pisemnie do
Admin. Dzienn. Poznań pod
nr. 1220.

Najlepsi detektywi angielskiego Scotland Yardu

głowi się nad rozwiązaniem zagadki dwu wstrząsających morderstw

Cała Anglia poruszona została dwiema zbrodniami, które popełniono prawie w jednym czasie i obydwie pozostają do dzisiaj równie tajemnicze i zagmatwane.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku wszelkie wysiłki Scotland Yardu pozostały dotychczas bez rezultatu.

Strzały o północy.

Jedną z tych zagadkowych zbrodni to zamordowanie doktora Zemenidesa, najwybitniejszego członka londyńskiej kolonii cypryjskiej, spokojnym pensjonacie na przedmieściu Hampstead. Okoliczności jej są wysoce ponure. W pierwszych dniach stycznia, około północy, sąsiedzi doktora Zemenidesa usłyszeli z jego pokoju huk strzałów i krzyk zranionego człowieka. Gdy wtargnięto do mieszkania doktora, mordercy już nie było. Znikł bez śladu. Zemenides leżał bez życia na podłodze.

Puszczony natychmiast w ruch londyński aparat policyjny napotyka na ogromne trudności. Nie znaleziono dotychczas ani mordercy ani nawet nie zdołano wyświecić motywów zbrodni. Wendetta polityczna czy zemsta osobista? prowadzący śledztwo detektywi gubią się w domysłach.

Dr. Zemenides zajmował się bardzo aktywnie sprawami swoich rodaków, przebywającymi w stolicy Anglii, szczególnie życzliwym był dla młodych studentów. Zarzucano mu tylko anglofilstwo i przyjaźń z byłym angielskim gubernatorem Cypru sir Ronaldem Storsem. Ostatnio służył on za tłumacza w sprawie, w której pewien młody Cypryzyk skazany został na śmierć za morderstwo.

Który element z przeszłości dr. Zemenidesa powiązał z jego tragicznym zgonem? Na to pytanie pragnęliby przedewszystkiem znaleźć odpowiedź agenci Scotland Yardu. Ostatnio aresztowano pewnego Cypryzyka, z zawodu kuliarnika, na którym ciążyą pewne podejrzenia. Kupił on niedawno rewolwer, łączyły go pewne, dotychczas coprawda niewyjaśnione stosunki z

Zemenidesem. Policja chwytą się każdej poszlaki w tej tak trudnej i tajemniczej sprawie.

Zamordowany czy morderca?

Druga sprawa, która już zupełnie wykołosała detektywów londyńskich, to afera morderstwa i umyślnego podpalenia na ulicy Camden-Town w Londynie.

Zaraz następnego dnia po zbrodni w Hampstead, w której nator kolonii cypryjskiej stracił życie w tak dziwnych okolicznościach, na ulicy Camden-Town wybuchł pożar. Palili się zakład dekoracyjno-malarski niejakiego Samuela Furnace'a.

Gdy straż ogniowa pożar ugasiła, znaleziono w kacie kantoru, pochylonego nad maszyną do pisania, spalonego trupa. Ponieważ ojciec Furnace'a poznał w nawpółzwęglonych zwłokach swego syna, właściciela zakładu, w pierwszej chwili zarzucono śledztwo i śmierć przypisano nagłemu wybuchowi pożaru.

Jednakże przy sekcji zwłok lekarz sądowy znalazł w plecach trupa trzy kule i ponadto stwierdził niezbicie, że człowiek ten zmarł wpraw od kuli, a dopiero potem ciało jego uległo częściowemu spaleniu.

Naturalnie, odkrycie to pchnęło sprawę na zupełnie inne tory. Ale tu nie kończą się niespodzianki!

Tknieta przecuciem pani Spatchett, której syn, zarządca domów, zginął kilka dni temu bez wieści, poszła obejrzeć trupa.

— To mój syn, to moje ukochane dziecko — krzyknęła w rozpacz na widok zwłok.

Dziwne, ale detektywi w szcztatkach ubrania ofiary znaleźli papiery Spatchetta i Furnace'a. Jak się więc ostatecznie nieboszczyk nazywał za życia? Furnace czy Spatchett?

Po długich dociekaniach zdecydowano, że to najprawdopodobniej Spatchett, który wrócił właśnie z grubszą gotówką z obchodu domów, którym zarządzał, zamordowany został przez Furnace'a. A zatem okrutny morderca, który nie wahał się dla zatarcia śladów podpalić swój własny zakład, byłby wiadomy.

Olbrzymia choć bezskuteczna obława.

Puszczono więc natychmiast w tropy Furnace'a, zaczęto go szukać po całej Anglii. Wszystkie stacje radiowe podały jego rysopis. Z właściwym Anglikom zainteresowaniem dla spraw kryminalnych znalazło się natychmiast kilkuset detektywów-amatorów, którzy również puszczili się na poszukiwanie mordercy.

Na liniach telefonicznych Scotland Yardu nastąpiło nagle przeciążenie, albowiem okazało się, że conajmniej setka amatorów „ma w ręku” poszukiwanego mordercę. Stąd konieczność sprawdzania i naturalnie potem przepraszania niesłusznie posadzonych osób. Dotychczas policja zaarrestowała, a potem zmuszona była zwolnić 36 osób, przytrzymała czasowo 85 aut, jeden okręt i jeden ekspres.

Awantura z „aresztowanym” ekspresem ubawiła całą Anglię. Otóż w momencie, kiedy ruszał ekspres z Fernchurchstreet, na stację wpadł oddział policji i rozpaczliwymi znakami dawał do zrozumienia maszyniście, żeby zatrzymał pociąg.

Tenże na szczęście zauważył te desperackie apele i pociąg skierowano natychmiast na boczną linię, a wszystkich podróżnych szczegółowo zbadano. Przyczyną tej awantury było doniesienie pod przysięgą pewnego urzędnika kolejowego, że widział Furnace'a, jak wsiadał do pociągu. Okazało się to urojeniem. Morderca-widmo z Camden-Town ciągle jeszcze jest nieuchwytny. (i. n.)

Przeszło pół miljarda narkomanów

w pętach zgubnego nałogu.

Zgubnemu nałogowi używania heroiny, morfiny, kokainy, opium, haszyszu, lub innego narkotyku oddaje się olbrzymia ilość ludzi, a według obliczeń lekarzy wynosi ona zgórą pół miljarda ludzi.

Półowa tej potwornej cyfry przypada na Indie i kraj przyległe. Przeszło 300 milionów Hindusów i ich najbliższych sąsiadów szuka zapomnienia w haszyszu. Około 250 milionów nieszczęsnych Chłirczyków upaja się opium. Rozmiary tej klęski są w kraju Środku tak wielkie, że w niektórych prowincjach 95% mieszkańców jest niewolnikami tego nałogu. W innych odnośna cyfra spada do 30%. Wreszcie około 5 milionów ludzi, stojących na wyższym szczeblu kultury, należy do grupy morfini-

stów, kokainistów lub heroistów. Ogólna liczba narkomanów wynosi więc w przybliżeniu 550 milionów.

Środki służące do narkotyzowania się tej ogromnej armii, stanowiącej blisko 1/3 części całej ludzkości, podzielić należy ze stanowiska lekarskiego na dwie zasadnicze grupy: na środki porażające centralny układ nerwowy i środki pobudzające go. Do grupy środków porażających używanych chętnie przez narkomanów, należy opium, morfina, heroína, haszysz, do pobudzających — kokaina, zawarta w kawie kofeina.

Opium, zastępy w powietrzu na brunatną masę sok mleczny niedojrzałych torebek maku siewnego, jest mieszaniną całego szeregu alkaloidów, jak morfiny (2 do 20 procent), narkotyny, papaweryny, heroiny itd. Jako narkotyk, palony jest w fajkach. Odzwyczajanie się od niego nie jest zbyt trudne i nie powoduje przykrych następstw.

Groźniejszą jest wydobywana z opium morfina. Już małe jej dawki (4 miligramy) wywołują uczucie przyjemnego ciepła, miły nastrój psychiczny, nieczułość na ból fizyczny i psychiczny itd. Po ustaniu jej działania (w 20 do 30 minut po zastrzyku) następuje bardzo przykry stan depresji fizycznej i psychicznej, który skłania morfinistę do przyjęcia nowej dawki, oczywiście silniejszej. Jest to jedna z zapór, stających na drodze powrotnej morfinisty. To też statystyka odzwyczajania się od morfiny przeraża wprost nędzą osiągniętych rezultatów.

Pochodną morfiny, heroína działa silniej i jest daleko groźniejsza, szybciej bowiem wyniszcza organizm.

Niemą czynnika, któryby bardziej pobudzał fantazję, przy zachowaniu szczerą świadomości, jak haszysz. Jest to żywica kwiatów żeńskich indyjskich konopi siewnych, które, przewiezione do Europy, żyjący tej nie wydzielają. Mieszkańcy Wschodu przyrządzają haszysz w postaci herbaty, lub też żują go, lub pała. Bogatsi spożywają go w cukierkach, lub w konfiturach.

Przedstawiciel grupy środków, pobudzających centralny układ nerwowy, kokaina działa wręcz przeciwnie, niż środki grupy poprzedniej. W miejsce niechęci do wykonywania ruchów, występującej po morfinie, wywołuje ona podniecenie, przejawiające się zrywem ruchami, gestykulacją, wesołością i wielomównością. Po tym okresie pobudzenia zjawia się oszołomienie, błądzący twarz, drżenie rąk, poty i strach. Kokaina jest o tyle mniej groźna od morfiny, że odzwyczajanie się od niej nie jest zbyt trudne i nie jest połączone z żadnym przykrym następstwami dla organizmu. Kokaina wyniszcza jednak ustrój szybciej, niż morfina. Kokainiści narkotyzują się, żując liście krzewu kokainowego, lub wachając kokainę w formie tabaczk, wreszcie wprowadzają ją jako roztwór na błonę śluzową nosa.

Na pierwszym miejscu co do szkodliwości poszczególnych środków narkotycznych, używanych przez narkomanów, postawić należy w jednym szeregu heroinę, morfinę i kokainę, a dalej opium i haszysz.

A. K.

KRES ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania
jest bliższy, niż wam się marzy

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

O! biedactwo miało siedemnaście lat i zetknęło się ze śmiercią prawdopodobnie pierwszy raz w życiu, w jej najokropniejszej formie. I to jeszcze groziła hańba pamięci ojca i bankructwa. Szukano rewolweru. Doprawdy, jeżeli Huber Kingery był lotrem, to w każdym razie dał życie bohater-kiel córce.

— A potem? — zapytał łagodnie O'Leary.

Potem przyjechał koroner, sprowadzony, jak mi się zdaje, przez Morse'a. Nie wiem dokładnie, jak oni się z nim załatwili. Naturalnie zgodziliśmy się. Cóż miałam robić?

Kiedy państwo stąd wyjechali?

— Jeszcze tego samego dnia. Sprowadzono również — przedsiębiorcę pogrzebowego z Nettle-

— A, więc można się z nim zobaczyć...

Matil potrzaskała głową.

— Nie. Umarł — jakoś niedawno. Widziałam go w gazecie.

— A z koronerem?

— Może — odparła tonem niedowierzania. —

Czy pan sądzi, że onby się przyznał? Zwłaszcza, że nikt z wiedzących nie przyzna się. Jestem tego pewna. Jeżeli bym im powiedziała, kim pan jest,

poco pan przyjechał i że panu wszystko powiedziałam, to i takby się nie przyznali. Powiedziałby, że mnie nie można wierzyć, że byłam wtedy dzieckiem, że ciós był za silny na moje nerwy i t. p. Niech pan nie zapomina, że przecież jedno z nich jest mordercą. Słyszałam, że po popełnieniu pierwszej zbrodni — zawahała się i, zniżając nieświadomie głos do szeptu, dokończyła — druga przychodzi dużo łatwiej.

Poczułam, że włosy jeżą mi się na głowie. Ale bo my, ludzie, jesteśmy jeszcze dosyć prymitywni. Serce biło mi jak młotem, skóra ciepla, podczas gdy myśl usiłowała odgonić zmyślenie przestępstwa racjonalnym rozumowaniem.

— Tak — rzekł O'Leary. — To prawda. Więc pani uważa, że grozi nam niebezpieczeństwo.

Matil skinęła głową.

— Jeżeli dowiedzą się, kto pan jest...

— Pani sądzi, że ja odkryję mordercę? Zebrała pani tych ludzi razem, tak jak byli wtedy, na miejscu zbrodni, żeby mi to ułatwić...

— Mam — nadzieję, że panu się to uda.

— Powiedziałam pani wczoraj, że to jest nie-
możliwe.

— Tak, ale ja nie ustąpiłam. Musi pan chociaż spróbować.

O'Leary spojrział na nią, wstał nerwowo, podszedł do pobliskiego stolika, przerzucił od niechcenia stos pism i wrócił do nas.

— Droga panno Matil, to jest nie-mo-żli-we.

— Niech pan tak nie mówi. Pan nie rozumie. Ja muszę wiedzieć.

Wpatrzył się w nią badawczo.

— Jakiś bardzo nagły powód skłonił pania do zwrócenia się do mnie po tych pięciu latach. I teraz zależy pani na zachowaniu w tajemnicy zabójstwa ojca tak jak wtedy, prawda? Pod tym względem sytuacja pozostała niezmienną.

— Tak.

— Pani pieniądze są ulokowane w towarzystwie „Kingery”?

— Cały mój majątek.

— Przypuszczam — rzekł z pewnem ociąganiem — że pani nie ma wątpliwości ani co do wypłacalności towarzystwa, ani co do uczciwości personelu.

— Żadnych.

— I czy pani pamięć ojca tak samo jak wtedy?

— Bardziej niż kiedykolwiek — odparła z mocą, mierząc go twardem spojrzeniem oczu w tej chwili stalowoniebieskich.

— W takim razie — niech pani będzie ze mną szczerą — o co pani idzie?

Milczała chwilę, poczem rzekła:

— Trudno mi to powiedzieć, ale... ale... Widzi pan... muszę się przekonać, czy jeden z gości — z mężczyzn — jest niewinny... czy... czy... winny dokończyła ochryplym szeptem.

— Dlaczego, panno Matil? — zapytał bardzo spokojnie O'Leary.

— Dlatego, że...

Wstała z krzesła, prosta i wysmukła, z podniesioną dumnie głową i spojrzała mu odważnie w oczy. Jej oczy wyglądały jak bławatki pod wodą,

cie, widziane przez czarny azur drzew. Patrzyłam na nią bez tchu w piersiach.

— Jak fiołki pod rosą, jak czyste, nocne niebo w le-
— Dlatego, że... go kocham.

O'Leary przyjął to wyznanie z całą powagą. Czuł, że takie kobiety kochają tragicznie.

— Czy mi pani powie jego nazwisko? — zapytał rzeczowo.

— To niema znaczenia.

Nastąpiła długa pauza. Słyszałam od strony kuchni ciche stapanie nóg i brzęk naczyń. Dwa kominki buzały hałaśliwie jakby na wycisgi.

— Dobrze więc, spróbuj. Ale nie mogę pani przyrzec, że mi się to uda. Sprawa jest niemożliwie trudna.

— Dziękuję panu. Pan nie wie, pan nie może wiedzieć, co to dla mnie znaczy. Muszę zdobyć zupełną pewność. Jeżeli uda się panu dowieść, który z nich są niewinni, to okaże się niezbicie, kto jest winny.

O'Leary patrzył na młodą dziewczynę takim wzrokiem jakby ją przegładał na wylot.

— Pani mówiła, że od dnia pogrzebu ten pawilon stał pustkami. Że nikt tu nie zaglądał?

— Nikt.

— Zauważyłem że Bruner i kucharka doprowadzili dom do porządku w ciągu paru godzin i puszczili w ruch gospodarstwo zdumiewająco szybko. A przecież po pięciu latach niezamieszkania owinny tu być stopy kurzu, masy pajęczyn i pleśni.

— Nie. Dom jest bardzo solidny, a kurzu jest w tych stronach niewiele. Same piaski. Powietrze suche. Nawet fortepian nie potrzebuje strojenia, a kucharka mówiła mi, że w kuchni nie zardzewiał ani jeden garnek. Naturalnie trzeba tu będzie zrobić trochę porządków, ale źle nie jest.

— Idźmy dalej. Więc przekupiliście państwo koronera, i — zabrali... ciało wprost do Barringtonu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tradycja góra!

Chcesz utrzymać tradycję i spędzić bez trosk

Podkoziółekidź we wtorek 28 b. m. do
„Palais de Danse”
ul. Piekary nr. 16/17Moc niespodzianek! Wylosowanie kilku cennych nagród!
Dochód z tego przeznaczają na fundusz im. ś. p. por. Żwirki.

Pierwszorządny atrakcyjny program

z Subilla Wenn
zakończenie karnawału**BALEM DOMOWYM**pod hasłem: Bawmy się, bo kto wie, czy kryzys potrwa
jeszcze 2 tygodnie ???

Właściciele: W. Dąbrowski i L. Szyłke 1287

We wtorek dnia 28 b.m. otwieram
przy ul. Pocztowej 30**Probiernię i Sniadalnę**Serdecznie zapraszam Szan. Gości
i Sympatyków.Polecam dobrą i taną kuchnię oraz
dobrze pielęgnowane napoje. Ceny przy-
stępne, proszę o łaskawe poparcie.Z poważaniem
M. Muł

1283g

Szanownym Gościom i Sympatykom
podaję do łaskawej wiadomości, iż dnia
28 b. m. na zakończenie Karnawału
urządzam tradycyjny**„Podkoziółek”**

połączony z różnymi niespodziankami

„Restauracja Winlarnia”

Gastronomia Wrocławska 38z poważaniem **Gospodarz**

Ceny niskie 1279 Orkiestra doborowa

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia
w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”**Do warsztatów
Wojskowych**tranco stacja garnizonu
Precyzyjne narzędzia
pilniki rusznikarskie
Stal na wyciory. Szczot-
eczki do łuf karabino-
wych, szczotki tarczowe
do broniowania. Gwoź-
dzie. Śruby. Blachy. Druty.
Rury mosiężne, mied-
ziane i aluminiowe. Pod-
kładki sprężynowe. Ti-
nol. Cyne do lutów. itd
korzystnie poleca**„Przewodnik”**Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30.

1280 c



Cennik na żądanie darmo. /01

Telefon 15-21

Telefon 15-21

„ADRIA”

Plac Wolności 19

TRADYCYJNY PODKOZIÓŁEK**Kolacja z 4-ech dań 7,50 zł**

Prosimy o wczesne zamawianie stolika.

1289-1

„CAFÉ ESPLANADE”Poznań Pl. Wolności 11.
Od 1-go marca r. b.

znakomity i atrakcyjny zespół muzyczny

B-ci WROŃSKICH

Bogato i nadzwyczajnie urozmaicony program.

Restauracja Fr. Sobieszczyk

przy ul. 27 Grudnia 19. Tel. 36-52

podaję do wiadomości Szanownym Gościom
i Sympatykom, że we wtorek, dnia 28 II 33 r.
od godz. 8 mej wieczór urządza**Tradycyjny****Podkoziółek z Tańcami**

na który najuprzejmiej zaprasza

1288 **Gospodarz****Kino dźwiękowe „RENAISSANCE”**

ul. Kantaka 8-9

Pierwszy raz w Poznaniu Wielki podwójny program
Detektywno-awanturowy film morski pod tytułem**Tajemnica kajuty okrętowej**W rolach głównych: **Fay Wra, i Leon Waycott**
Oraz: Najnowszy komedjowy przebój świata Rekord
wszechświatowego powodzenia**Zwarjowana Noc** 1281

w roli głównej król humoru REGINALD DENNY

Sledzie„Mopol” Jarmouth i szkockie w 1/1 i 1/2
beczkach w wielkim wyborze

poleca 1211

St. Barełkowski Hurt. koloni**POZNAŃ****Woźna nr. 18 - Tel. 39-00 i 56-56****Pamiętajcie o nagrodach za pilne czytanie drobnych ogłoszeń**Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy**OGŁOSZENIA DROBNE**Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy**Sprzedaże****Futra**damskie, męskie i lisy
przerabiam pierwszorząd-
nie fachowo i tanio przy
muję lisy do garbowania
i farbowanie, poleca się
nowości stałe na składzie
wielki wybór. Firma zna-
na z najniższych cen. —
Mag. Futer Królikiewicz,
Podgórną 6. 1251**Śniadalnica**przy cukierni „Fangra”
Al. Marcinkowskiego 8
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr
204**SREBRO**złoto, porcelana, meble
dywany. Kupuję — sprze-
daje „Lamus”, Strzelec-
ka 1. 11525**DZBANKI NIKLOWE**
figury wazony wyprze-
daje tanio Staszewski —
Wyspiańskiego 15 skład
11970**OBICIA MEBLOWE**
w bardzo wielkim wybo-
rze po cenach niższych
poleca Pieczyński, Poczt-
owa 11. 12008**RRZEPISYWANIE**
wszelkich prac (20 gro-
szy strona), Spokojna 27
m. 4. 11973**Restauracja
w Hotelu Polonia**Grunwaldzka 18
od godz. 7 rano śniada-
nia 55, obiady z 3 dań
1,10 abon. 0,90 kol. 1,20.
Wieczorem dancing. 1043**Kto
meble używane**na Woźnej 16 kupuje ten
podwójnie zyskuje. Nowy
Dom Komisyowy. 764**SZKLANKA 10**paskiem cienka 15 gr —
Staszewski Wyspiański
go 15 — skład. 11971***Restauracja
Rzymska**Matejki 56 urządza na za-
kończenie karnawału we
wtorek dnia 28 b.m. tra-
dycyjny „Podkoziółek”
z tańcami i niespodzian-
kami dla 3 soboty. Sym-
patykom swym poleca się
znana ze swych niskich
cen. — Restauracja Rzym-
ska ul. Matejki 56. 1285**TANIE**lecz dobre wysadki leśne.
zapytaj Nadleśnictwo Go-
sieszyń pow. Wolsztyn
925g**Zgony**Poznań w dniu 24 lutego 1933 roku. Antoni
Sosiński, krawiec 39 lat, Antoni Zuch, robotnik
47 lat, Zbigniew Tabat 11 mies. 17 dni, Teodor
Szymanowski uczeń — mechanik 18 lat, Elżbieta
Grams 5 mies. 27 dni.**Pogrzeby**Dziś — poniedziałek. Śp. Ludwika Litwińskiego
o godz. 15,30 z kaplicy cment. na Górczynie.
Jutro — wtorek. Śp. Bartłomieja Waslew-
skiego o godz. 10 przed południem we Wronkach,
z Banku Ludowego do kościoła OO. Franciszkanów
poczem na cmentarz parafialny.**Kto korzystnie
pragnie kupić**Serwis stołowy, serwis
kawowy, porcelana, fa-
jans szkło stołowe szklan-
ki, kieliszki szlifowane —
sztućce alpakowe. Gar-
niturey kuchenne. Umy-
walki. 1272**„Ozdoba”**Dąbrowskiego 12, naroż-
nik Mickiewicza, blisko
Mostu Teatralnego. 1272**MOTOCYKL**500 cm New Hudson Model
1931 mało używany
w stanie jak nowy —
sprzedam za korzystną
cenę 1400 zł. Linke Bo-
rówko Stare, p. Czempin.
1246g**Pączki**domowe, wyborowe
„Łowiczanka”
Al. Marcinkowskiego 21.
1262g**PIANINO**Karl Ecke, krzyżowe ma-
ło używane 750 zł. sprze-
dam. Oferty Dziennik
Pozn. 12080**MEBLE**nowe i używane ceny
bezkonykcyjne. Maga-
zyn Mebli, Podgórną 6.
11843***LECZ SIĘ ZIOŁAMI**Żądał prospektu bezpłat-
nie. Jan Stępczyński, —
Kórnik, Poznańskie. 11692**PARCELE**luż od 450 zł sprzedaje
Juska, Woźna 14 parter.
11958***POWIELACZ**nowy „Gestetner” sprze-
dam bardzo tanio za go-
tówkę. Zgł. Dziennik.
12084***PARCELE**pod budowę willi z po-
życzką 12.000 sprzedaje.
Juska Woźna 14, parter.
12070***TANIE MEBLE**szafy, łóżka, krzesła. z
poręczami, szafonierki z
rzeźbą i lustro urzadze-
nia składowe i lustra, —
Cieszkowskiego 3, II p.,
pokój 59. 12082***Rolnicze**narzędzia i części do ma-
szyn. Gdańskie lemiesz-
e i odkładnie. Płoty - Ra-
dzicki. Stal płuzna i reso-
rowa. Korpusy do ptu-
gów. Stółki do siewni-
ków. Noże do sieczkarni.
Drut do prasy. Łańcuchy
Wagi dziesiętne. Osie
Resory. Buksy. Podkowy
Śruby 1272**Kowalskie**narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła
Młoty. Gwintownice itd**Pasy**zapędowe. skórzane i z
sierści wielbłądziej. —
Szczeliwo i armatura do
kotłów. Klingeryt. Azbest
Filce. Metale białe łoż-
skowe. Plomby. 12074**Dla cegieł**Rolki filcowe. Drut stalowy
do cegieł. Cegły. Liny
stalowe. Taczki do żwiru
Armatura i węże dla go-
rzelni. 12091***Dla tartaków**Piły trakowe, tarczowe
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe żniżone cen-
niki na żądanie.
Artykuły domowe, ku-
chenne i ogrodowe**„Przewodnik”**Magazyn towarów żelaz-
nych
Poznań, św. Marcin 30
Dla przyjeżdżających**Autobusem**z prowincji najbliższe
źródło zakupu. 12043***OBIADY**na maśle smaczne zdro-
we obfite św. Marcin 27,
m. 5. 12043***STÓŁ**dębowy rozciągany 8 oso-
bowy tanio sprzedam —
czytaj — Jeżycka 41, m.
4. 12004***LORNETKA**myśliwska 8x45 zł. Pa-
rabellum dobry 30 zł. —
Zgłoszenia Dz. Pozn.
12069***Kam'ence****WILLE**
przy tramwaju 7 p.kol.
wpłaty 15 tys. sprzeda-
Juska, Woźna 14, parter.
12071**DOMEK**
przy Poznaniu 1 1/2 morgi
za 4.500 sprzedaje. Juska,
Woźna 14, parter. 12072**KAMIENCE**nowa donosi 10.600 przy
wpłacie 50.000 sprzedaje —
Juska Woźna 14 parter. 12073**KAMIENCE**
niskie czynsze komforto-
we mieszkania 3 i 4 po-
kójowe 3 składy, amorty-
zacja 22.000 donosi 19.000
cena 155.000. wpłaty 100
tys. sprzedaje Juska Wo-
źna 14 parter. 12074**DOMEK**dwumorgowy ogród letni
sko Promno wydzierża-
wie stałe. Oferty Dziennik
Pozn. 12091***Dzierżawy****DZIERŻAWA**
ogrodowy, zasobny znaj-
dzie egzystencję Poznań
Zgłosz. Dziennik Pozn.
12090***Kupna****UŻYWANE**
meble kupuje, sprzedaje,
przyjmuje w komis Dom
Komisyowy Wrocławska 6/8.
12083***Pokoje do wynaj.****ELEGANCKI**
taniej jednej lub dwóm
osobom Skryta 7 m. 6.
12081**CENTRUM**pokój frontowy bez po-
ścieli wolny. Skośna 16 m.
5. 12070***POKÓJ**ładnie umeblowany sło-
neczny, frontowy I ptr.
elektryczność, inteligent-
nym św. Wojciecha 22/24
m. 4. 12093**SŁOWACKIEGO 27**wejście Asnyka 1 mieszk.
5 pokój komfortowy. 12075***CENTRUM**
pokój, utrzymanie, telefon
Składowa 1, wejście 3
mieszk. 19. 12077***SŁONECZNY**miły solidnemu Panu, —
Kopernika 3, m. 7. 12076***POKÓJ**umebl. 1 lub 2 intelig. —
Topolowa 6 I ptr. konie-
Ratajskiego. 1209***MODNIE**urządzonej Pani lub Panu
ewtl. obiady św. Marcin
22 m. 7. 12088**Mieszkania do wyn.****4 POKOJOWE**
komfortowe mieszkanie
pierwsze piętro willi przy
ul. Grunwaldzkiej do wy-
najęcia Zgłosz. Dziennik
Pozn. nr. 1020b.**MIESZKANIE**3 pokoje kuchnia, łazien-
ka wynajmie gospodarz
ul. św. Leonarda 1a Wi-
niary, pokaże stróż. 1247g**Pieniądz****DOBRY**
procent i wakacje w le-
śniczówce, kto pożyczę
inteligentnej panience 60
do 150 zł. na 2 miesią-
ce. Łask. oferty Dziennik
Poznański. 12063**Lokale****LOKAL**
na warsztat składnice
ładownie akumulatorem.
tanie garaże. Druzbac-
kiej 2. 11960***SKŁAD PAPIERU****TYTONIU**
dobrze prosperujący bar-
dzo tanio sprzedam. —
Chwałiszewo 3/4. 12087***BIURO**prawne, dobrze zapro-
wadzone tuż przy Poznaniu
oddam. Zgłosz. Dziennik.
12086**Różne****PRZENIESLISMY**
naszą Hurtownię i biura
z ul. Dąbrowskiego 69 na
ul. Małe Garbary 9. Obe-
ny nasz telefon 55-90. 11652**D. H. POTESTAS**
964**Nauka****KURSY**
stenografii, pisania ma-
szyną rozpoczynam 2-g.
marca, Kantaka 1, II p.
11652**SZKOŁA TANCÓW****SREDZINSKIEGO** nowe
kursy tańców nowoczes-
nych STRZELECKA 3. 158**50 GROSZY**ekcja niemieckiego, po-
ten bardzo szybki. —
Adres wskaże Dz. Pozn.
12095***BUCHALTERYJNE****WYKŁADY**
Warszawa. Nowogrodzka
48 gwarantuję wieńdzie-
dzinową samodzielność.
Zamiejscowi koresponden-
cyjnie. 1067-6**7 ZŁ.**miesięczne lekcje forte-
pianu, gruntowne, przy
spieszonym. Adres wskaże
Dz. Pozn. 12095***ENGLISH LADY**gives lessons, conversa-
tion, Szamarzewskiego 8,
m. 7. 12020***UDZIELAM**lekcyj gry na białej i
gitarze, Bielawny, Wolni-
ca 7. 12038***Posady wolne****POSZUKUJE OD ZARAZ**
magistra z praktyką na
pół dnia. Apteka w Sta-
rołęce. 12089***Posady poszukuje****CEGLARZ**
dobry fachowiec, dobre
świadectwa poszukuje po-
sady. Zgłoszenia Dziennik
Pozn. nr. 1210g.**POSZUKUJA**
UMIESZCZENIA
zaraz 1. 4. i 1. 7. r. b.
urzędnik gospod. żon.
kaw. zdolnych, godnych
polecenia, kasjer, gorzel-
nik, leśnik, boroway, ogro-
dnik, kasjerka, 3 pisarzy,
kucharz, strzelec żon. ka-
merdyner, Firma M. W.
KARWAT — Poznań, Ro-
mana Szymańskiego 4 —
rok założenia 1899. 12000**URZEDNIK**kawaler 33 lata, 12
praktyki intensywny
majątkach, zdolny, en-
gagiczny rolnik poszukuje
posady. Zgłosz. Dz. Pozn.
nr. 11939***POSZUKUJE**posady od zaraz zarzą-
dcy majątku kawaler 1. 36.
Zgłosz. Dziennik Pozn.
12094***Smaczny obiad**na wtorek, dnia 28. II.
Rosół z makaronem
Sztuka mięsa z chrzanem
Kompot.**MAGGI'ego wyroby — to oszczę-**

ność w każdej kuchni.

H-U-M-O-RLipower i Mayer siedzą w kawiarni. Cisza
Nagle Lipower powada:
— Tak, tak... Zdobycie pieniędzy to łatwo, a
wydać je — to jest sztuka!...
Mayer patrzy nań jak na warjata.
— Oszalałeś? — wola. — Zdobycie pieniędzy
jest trudniej niż wydać?.. W dzisiejszych
sach?.. Chyba myślisz odwrotnie?
— Nie, tylko ja mam na myśli fałszywe
pieniądze.
— Przed wojną do cesarza Franciszka Józefa
zgłosiła się żona pewnego oficera z prośbą o
danie.
— Jego Cesarska Mość raczy mnie wysłuchać.
Maż mój okrutnie ze mną postępuje... Krzyż
bije mnie...
— To, mój mój obchodzi... — odparł cesarz.
— Tak, ale on podczas tych awantur rzuca
niezwykle piękne na Jego Cesarską Mość...
— To pania znów nie powinno obchodzić...
I na tem skończyła się audjencia.
Mayerowie teraz